

Nr. 3

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Wnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt. 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

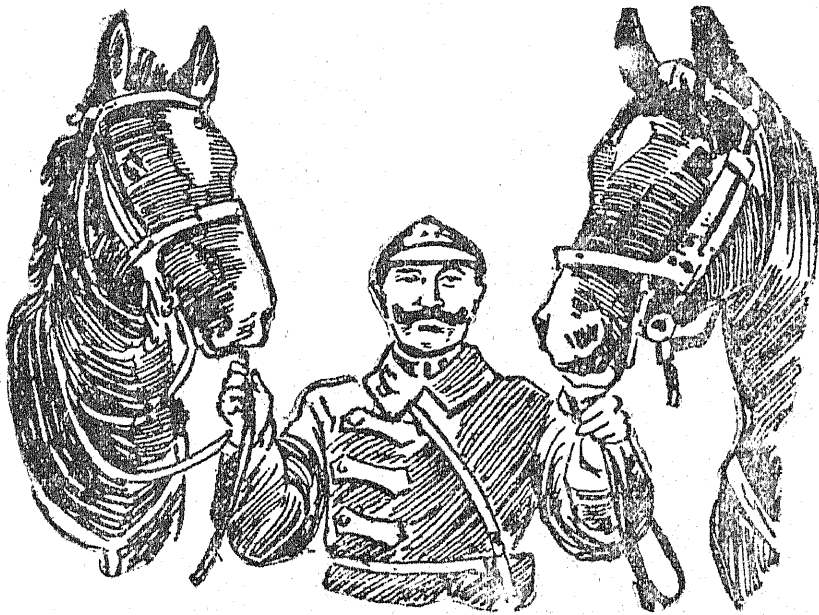
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 3 stycznia 1925 r.

Ataman Budiennyj
wódz czerwonej konnicy
z końmi, które miały
pić wodę pod Warszawą.



LONDYN 31-12 Agencja Exchange Telegraph dowiaduje się, rząd sowiecki zamówił w zakładach Fokkera sto samolotów bojowych najnowszego typu, z motorami Napiera. Sowiety za mówili nadto w Anglii i we Francji ogromne ilości aeroplanów.

Godzi się zapytać p. Baldwina, czy takimi metodami zwalcza się bolszewizm?
Czy to nie kpiny ze zdrowego rozumu?
Ale w Anglii — wszystko możliwe.
Business is business.
All right!

—:—
I to robotnika interesują

II *)

„Wogóle nikt już w Czechach się nie sprzeciwia, o to do czego może doprowadzić obustronna dobra wola, której zapewne i państwo swój pomocy nie odmówi, jeżeli w przemysłowcu zobaczy nie tylko plajawkę korzystającą z dewaluacji i tuczącą się inflacją, ale obywatela dążącego do dalekich nawet tymczasowych ofiar, byle doprowadzić społeczeństwo do upragnionego dobrobytu. A czy tak było u nas w okresie ostatnich 5 lat? gdzie reformy i reorganizacja pracy w przemyśle? Czy do nich należy należało forsownie zaprowadzenie „dla osobistych korzyści“ trzecie zmiany których skutkiem są obecne rzesze bezrobotnych? Jeżeli to, co się dzieje w Ameryce od dawna, a w Czechach obecnie, jest możliwym a u nas dotąd było, widać niemożliwym, to chyba tylko dla tego że w Ameryce przemysł jest amerykańskim, w Czechach czeskim a w Polsce tylko... przemysłem w Polsce.

Przemysłowcy nasi i socjaliści mają jedną wspólną cechę, cechę doktryny Marxa: nie uznają czynnika psychicznego, i nie uznają cech i właściwości narodowych i rasowych, do których jednak należy się przystosować.

Amerykanie jako *conditio sine qua non* dobre go funkcjonowania swego przemysłu, uznają konieczność istnienia wzajemnych dobrych i przyjacielskich stosunków między robotnikami a zarządem i personelem technicznym który jest przewodnikiem i nauczycielem, niejako starszym bratem robotników. U nas taki inżynier lub dyrektor fabryczny byłby na indeksie związku przemysłowców.

Czyż pp. fabrykanci nie powinni obznajomić rzesze robotniczą z materiałem zebrany na kongresie Naukowej Administracji? Czyż nie powinni urządzić pogadanek i pokazów? Czyż nie byłoby z wielką korzyścią dla obu stron nawiązać w tym do celu stosunki ze związkami urzędniczymi i t. p.

Patrząc na stan rzeczy obecny, po przeczytaniu, iż jeden z kierowników łódzkiej przedsiębiorstwa poddał się, w czasie kongresu, osobistym badaniom psychotechnicznym, nasuwa się myśl, że po okresie inflacji i dewaluacji należałoby w miejscowym świecie przemysłowym na szerszą skalę stosować tego rodzaju badania.

Robotnicze Związki Zawodowe w pauzach między jedną i drugą potyczką o słuszną płacę za pracę, powinny pierwszą, jako dowód dobrej woli zainteresować się zagadnieniami dotyczącymi organizacji pracy, dać w tym kierunku inicjatywę, okazując że są nie tylko na to, aby wywalczać lepsze wynagrodzenia ale że w dążeniu do doprowadzenia społeczeństwa do upragnionego dobrobytu, nie mniej żywotnie i tamto robotnika interesują.

Wł. K. Folkierski.

Jak Anglja zwalcza bolszewików.

Każdy z nas przypomina sobie zapewne, jakie to straszne oburzenie „wzięło“ purytańską konserwę angielską, gdy Mac Donald począł na serio traktować bolszewików, wchodząc z nimi w konszachty i uznaniem „de jure“ otwierając im na „ciebie gościnne podwoje mglistego Londynu.

A gdy do tego jeszcze bolszewicy „według uświęconej u nich metody, nadużyli tej gościnności, i zalawczy cały Albion setkami wyznawców Marksa, rozpoczęli czempredziej robotę, mającą na celu zburzyć „przeżyty“ ustrój burżuazyjny Anglii by na jego ruinach zaprowadzić raj sowiecki (podobny do tego, jaki widzimy w Rosji obecnie) — wtedy cierpliwość antybolszewickich Baldwinów „pękła“ i gabinet tow. Mac. Donalda runął w całej swej rozciągniętości, aby zrobić — miejsce gabinetowi konserwatywnemu.

Ten doszedłszy do władzy rozpoczął natychmiast kurs antybolszewicki, ogłaszając urbi et orbi że zrywa wszelkie nici z bolszewikami. Gazety całego świata zapełniły się artykułami i telegramami, wychwalającą politykę p. Baldwina.

„Europa Zachodnia“ — pisano — pod kierunkiem Anglii przygotowuje energiczną samoobronę przeciwko rewolucyjnej agitacji komunistycznej.

Jakie formy przybierze owa samoobrona, działając trudno przewidzieć. Być może, że ograniczy się ona tylko do zgnięcia agitacji komunistycznej w danych krajach. Ale nie jest wykluczone, że ta sama obrona przybierze formy ostrej blokady gospodarczej i politycznej. Za pomocą takiej blokady bez rozlewu krwi bolszewicy byłby zmuszeni do kapitulacji, Jakkolwiek bowiem zasoby naturalne Rosji są bardzo wielkie, a potrzeby ludu rosyjskiego są bardzo małe, to przecież zablokowanie Rosji musiałoby doprowadzić do bardzo poważnych zaburzeń gospodarczych, których rezultatem ostatecznym byłby o balenie systemu sowieckiego“

Albo też:

„Oczywista, że wszystkie państwa europejskie

mają dosyć tych intryg i zamachów bolszewickich. Mnożą się oznaki, że pomiędzy rządami europejskimi są prowadzone układy, mające na celu poleżenie tamy dalszemu knowaniom bolszewickim. Według „Gazety Porannej“ pierwsi Anglijcy pomimo swej przysłowiowej cierpliwości występują ostro przeciwko sowietom. Podróż ministra Chamberlaina do Paryża i do Rzymu wzmocniła nęmiłą dla sowietów kontrofensywę“.

W końcu zaś starego roku 31 grudnia radjo londyńskie jako koronę, wieńczącą „antybolszewicki kurs“ w Anglii, rozgłosiło po wszem świecie taką wieść:

LONDYN, 31 grudnia. — Szereg urzędników ambasady sowieckiej powraca do Bolszewji, gdyż obawiają się, że nieuzyskają od rządu angielskiego przedłużenia prawa pobytu.

Istotnie sfery rządowe angielskie odmówią tego prawa tym wszystkim urzędnikom ambasady sowieckiej, o których wiadomo, że brali udział w agitacji komunistycznej w Anglii. Ponadto władze angielskie pozwolą przebywać im w Londynie najwyżej do 5-ciu dni poza terminem ustalonym w paszportach. Po przekonaniu tego terminu zostaną oni bezwzględnie wydalenii z kraju.

I zdawałoby się, że wszystko w porządku: bolszewicy nie dostaną ani szylinga na propagandę, wskutek zarządzonej blokady radusza się w swoim kraju rosyjskim i — świat zostaje uwolniony od ciężkiej zmyry, którą go trapiła od 7 siedmiu lat... Tak zdawałoby się...

Ale tymczasem rzeczywistość mówi zupełnie co innego.

W tej samej gazecie, w której znajduje się powyższa wiadomość z Londynu, „czeka“ na innym miejscu telegram następujący:

OLBRZYMIĘ ZBROJENIA POWIECKIE.

Setki aeroplanów bojowych — zamówienia we wszystkich fabrykach.

*) Patrz Nr. Rozw. 355 z 31 12 ub. r.

Decyzja rządu w sprawie odbudowy Wawelu.

Jedną z przyczyn, wpływających hamująco na bieg prac restauracyjnych na Wawelu, był brak decyzji co do ostatecznego przeznaczenia zamku.

Do chwili wybuchu wojny światowej sprawa ta przedstawiała się całkiem jasno:

Część gmachu służyć miała jako rezydencja cesarska, wreszcie miały znaleźć pomieszczenie zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie.

W rok po powstaniu Państwa Polskiego wylania się na temat przeznaczenia zamku i pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego, długa, bo aż do ostatniej chwili trwająca dyskusja, na której ucierpiał przede wszystkim Wawel i zbiory muzealne.

Muzeum Narodowe w Krakowie, jest bezsprzecznie najbogatsze w Polsce. Skutkiem braku należytego pomieszczenia, ogromna część zbiorów leży dzisiaj w pakach, po piwnicach i strychach, co naturalnie wpływa bardzo ujemnie na stan tych zbiorów.

Już przed wojną spostrzeżono, że pokoje królewskie nie obejmują całości muzeum, oraz, że szereg obiektów nie nadaje się do pomieszczenia ich w komnatach zamkowych dla tego też przeznaczono jeszcze dla Muzeum Narodowego potężny gmach poszpitalny wzniesiony przez Austrię na wzgórzu Wawelskim.

Po rozbiórce Polski władze zabornicze zamieniły Wawel w cytadelę, skierowaną przeciwko miastu.

Zniesiono wówczas lub przerobiono cały szereg gmachów, oraz ufortyfikowano wzgórze według przyjętego wtedy systemu.

Przemiana Wawelu na nowoczesną fortecę, spowodowała, że i gmach szpitalny dostosowano do obronnego charakteru całości, dano mu tegie masywne mury, mocne sklepienia, uczyniono go odpornym na ogień.

W latach 1919-1920 w prasie krakowskiej poczęły się podnosić pierwsze głosy przemawiające za zburzeniem budynków poszpitalnych.

Jako motyw podawano, że gmach ten nie licuje z charakterem wzgórza, że jest „za bytkiem austriackim“ w końcu poczęto kwestionować nawet jego trwałość, a przede wszystkim podkreślać, że dla celów muzealnych budynki poszpitalne są całkiem nieodpowiednie.

Równocześnie — rzecz znamienna — występiono z projektem wzniesienia nowego gmachu muzealnego, zbudowanego według ostatnich zdobyczy nauki.

Sprawa posunęła się tak daleko, że miasto zaofiarowało nawet plan pod budowę przy końcu ulicy Wolskiej.

W przyszłym gmachu miały znaleźć pomieszczenie wszystkie zbiory Muzeum Narodowego. W tej sytuacji kwestia odnowienia Wawelu, intensywność robót restauracyjnych musiała zawahać się, gdyż nie przyświecała im żadna idea, żaden plan. Łożyć pieniądze na ukończenie gmachów, które miały stać pustką — przy ogólnej ciężkiej sytuacji finansowej kraju, nie wydawało się wskazane i celowe.

W rezultacie Wawelowi groziła ponowna ruina. W roku ubiegłym roboty wszelkie przerwano, czekano wyjaśnienia sytuacji i ostatecznej decyzji czynników miarodajnych. Decyzja ta wreszcie nastąpiła. W dniu 7 grudnia 1924 r. rządowa komisja odbudowy Wawelu zadecydowała, że zamek ma służyć jako pomieszczenie dla zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

Postanowienie komisji reguluje napływ dotacji rządowych na cele restauracji — a zarazem rzecz wytyczną robót około odnowienia Wawelu, określając ściśle jego przeznaczenie.

Rzecz prosta, że komnat zamkowych nie można przemieniać w skład, rupieciarnie muzealne, że trzeba w nich pomieszczać przedmioty odpowiednie do charakteru sal, do czasów, z których pochodzą, że całość musi być żywa, odbiegająca od wszelkiego schematu i muzealnej martwoty.

Znowu więc wylania się kwestia dodatkowego pomieszczenia na resztkę zbiorów Muzeum Narodowego.

Niestety pod tym względem komisja popełniła błąd zasadniczy, tem większy, że po latach targów i dyskusji postawiła nad tą sprawą znak zapytania. Komisja orzekła mianowicie, że gmach poszpitalny dla celów mu-

Czerwona flota.

O obecnym stanie sowieckiej wojkowej floty „Times“ podaje bardzo ciekawe szczegóły.

W 1922 r. z inicjatywy Trockiego rozpoczęły się dość intensywne prace nad odbudową rosyjskiej wojkowej floty, która dzięki wybuchowi rewolucji 1917 i powstałemu, bezładowi i chaosowi, zamieniła się w „gromady odpadków żelaznych“.

W tym celu były przywrócone przede wszystkim prawa oficerów wojkowej marynarki. Skutkiem tego zarządzenia nastąpiło niewątpliwie pewne polepszenie. Wiosną tego roku Trocki dumnie oświadczył, że dwa duże pancerniki: „Marat“ i „Parvaska komuna“ (były „Sewastopol“ i „Piotropawłowski“) po 23,000 ton każdy, budowa których była ukończona w 1915 r. są obecnie zdolne do dalszego pływania i boju.

Jednakowoż ich szybkość, która przed 1917 r. wynosiła 23 węzły na godzinę, obniżyła się do 15 węzłów, w szczególności u „Piotropawłowska“, który bardzo ucierpiał podczas zaatakowania Kronsztadtu w 1919 r. przez brytyjską eskadrę.

Dwanaście 12-calowych dalekonośnych dział morskich, znajdujących się na tych okrętach, czynią je i teraz nader niebezpiecznymi dla państw bałtyckich.

Jednak wyniki tegorocznych manewrów wykazały, że wskutek niedostatecznego wyszkolenia obsługi pancerników i niezadawalniającego stanu więcej precyzyjnych i skomplikowanych mechanizmów działalność bojowa sowieckiej morskiej artylerji stoi na znacznie niższym poziomie od europejskiej.

Nadających się w zupełności do dalszego pływania jest wszystkiego pięć krążowników.

Z pośród nich największym jest krążownik „Klara Zetkin“ (dawny „Aurora“) szybkość 30 węzłów, uzbrojenie 26 pięciocalowych armat) z t. zw. niszczycieli znanego typu „Nowika“ 10 ponownie rozpoczęło swą służbę lecz w pełniem jest bardzo, czy posiadają one swą dawną słynną i zadziwiającą szybkość. Poza tym znajdują się jeszcze 10 łodzi podwodnych typu „Kaguara“. Ogólnie biorąc, z włączeniem starych torpedowców, lekkich krążowników itd., bałtycka flota liczy obecnie 100 jednostek bojowych.

Nadto na jeziorach Ładoskim i Oneskim znajdują się torpedowce, celem obrony Petersburga w razie ewentualnego napadu ze strony Karelii.

Nowy program budowy wojkowych okrętów przewiduje w ciągu najbliższych pięciu lat powiększenie dotychczasowej liczby okrętów o 4 lekkie krążowniki, 10 dużych t. zw. „niszczycieli“, 15 łodzi podwodnych. Dużych pancerników i opancerzonych większych krążowników nie zamierza się budować. Tłómaczy się to tem, że warsztaty okrętowe nie byłyby w stanie dokonać tej budowy, a oprócz tego strategiczne położenie Fińskiej zatoki stwarza dość niepomyślne warunki dla przeprowadzenia operacji, wojkowych większymi jednostkami morskimi, ze względu na bardzo ciasne i ograniczone pole działalności. Wyspy tamtejsze przy wejściu do zatoki oraz cały szereg nadbrzeżnych skal ze strony północnego wybrzeża są w posiadaniu Finlandji i Estonji.

Większe więc siły nie mogłyby wypłynąć niewiedzialnie z zatoki, a zatem niebezpieczeństwo od torped (min) jest tak ogromne, że tylko okręty o dużej szybkości i nie wielkiej budowie zdołałyby wykonać manewry bojowe.

Na Czarnym morzu zaś największą współczesną, jednostką bojową jest krążownik „Sowiecka Ukraina“ (były „Nachimow“) którego budowę rozpoczęto w 1915, obec-

nie kompletnie zdolny do pływania. Pojemność jego wynosi 8.000 ton, szybkość 32 węzły, uzbrojenie 26 armat 5-cio calowych. Obecnie Czarnomorska flota będzie zasilona i wzmocniona wskutek rewindykacji t. zw. eskadry gen. Wrangla, która stacjonowała w Bizercie.

W szeregu okrętów tej flotyli znajdują się duże pancerniki „Aleksander III“ i krążownik „Kagut“.

Przy tej sposobności warto przytoczyć szczegóły oddania wranglowskich okrętów sowieckiemu rządowi.

W związku z tym oddaniem rosyjskich wojkowych okrętów, znajdujących się w Bizercie od czasu wycofania się gen. Wrangla z Krymu, morski prefekt Bizerty, francuski admirał Ekselmans, był usunięty z zajmowanego stanowiska.

Gazeta „Echo de Paris“ motywuje to tem, że admirał Ekselmans kategorycznie odmówił przyjęcia przedstawicieli sowieckiego rządu, którym miał oddać eskadrę. Według informacji „Quotidien“ admirał podobno oświadczył, Jeżeli bolszewicy pełnomocnicy zjawiają się u mnie, każde okręty zatonie! Admirał Ekselmansa zastąpił admirał Gaenin. Admirałowi Ekselmansowi — jak pisze „Temps“ — było niezmiernie ciężko podjąć się oddania b. wranglowskiej floty, która z taką pieczołowitością przetransportował do portu francuskiego podczas ewakuacji armji gen. Wrangla.

Vice — admirał Gaenin, jest głównym inspektorem wybrzeża Atlantyckiego oceanu i już niejednokrotnie spełniał poważne dyplomatyczne zlecenia, był również przedstawicielem władz morskich przy Lidze Narodów, a tego roku wiosną był wydelegowany z ramienia rządu francuskiego na międzynarodową konferencję do Rzymu. Tam spotykał się on z admirałem Berensem, byłym rosyjskim morskim attaché wojskowym w Berlinie i Rzymie, a obecnie agentem morskim rządu SSSR, w Parwzu i szefem technicznej sowieckiej misji, której polecono przejęcie floty w Bizercie.

Na Spokojnym zaś Oceanie nic z dawnej eskadry nie pozostało.

Rząd sowiecki nie może tam nawet prowadzić walki z japońskimi rybackimi łodziami, które bezprawnie przebywają na wodach rosyjskich i zajmują się tam bezkarnie rybołówstwem.

Na Północnym Lodowatym Oceanie w Murmańsku znajduje się kilka parowców o bardzo małej wartości bojowej, których specjalnym zadaniem jest ochraniać rosyjskie rybołówstwo od angielskich i norweskich rybaków.

Flotyla zaś na morzu Kaspjskim pozostała na przedwojennym poziomie, dzięki temu, że tam posłano swego czasu z morza Bałtyckiego t. zw. „niszczyciele“, które przepłynęły po Woldze.

Z powyższego opisu o ogólnym stanie rosyjskiej marynarki widać, że flota sowiecka nie jest groźna dla mocarstwa, posiadającego należycie zorganizowaną i uzbrojoną flotę. Okręty bowiem sowieckie są po wiekszej części starego typu, posiadała oficerów bardzo mało, a poza to wyszkolenie ich pozostawia wiele do życzenia pod każdym względem.

Również odczuwa się szalony brak specjalistów. Artylerja, a zwłaszcza sama technika nawigacyjna jest bardzo młoda.

Jednakowoż bolszewicy, dobrze zdając sobie sprawę, jakie poważne korzyści przyniesie potężna flota dla Rosji, dają za wszelką cenę do rozwoju i podwyższenia czerwonej marynarki z jej obecnego smutnego stanu.

zeum jest nieodpowiedni.

Lakoniczna ta decyzja nie rozstrzyga kwestji, co zrobić z resztą zbiorów i co stać się ma z budynkiem poszpitalnym.

W naszej sytuacji finansowej w dzisiejszych warunkach budowlanych, kiedy każda ruderka ma swą wartość, decyzja tego rodzaju równa się niszczeniu dóbr narodowych.

O burzeniu gmachów poszpitalnych, na serio, realnie nikt właściwie nie myśli, a raczej nikt poważnie z takim projektem nie wystąpi.

Lamanie murów ogromnego gmachu, zbudowanego w ten sposób, aby ściany jego

mogły wytrzymać ogień artylerji, pociągnęłyby za sobą kosztą olbrzymią — a następnie jaki byłby cel tego burzenia? W dzisiejszych czasach zniesienie dużego, zdrowego, mocnego gmachu — byłaby to szkoda niepowetowana. Skoro czynniki miarodajne fachowe, przed r. 1914 orzekły, że gmach poszpitalny może służyć dla celów muzealnych, to obecnie szczególnie, gdy uwzględni się nasze położenie finansowe, wszelkie zastrzeżenia w tym kierunku podnoszone, uznać należy za przesadę, za nieliczenie się z koniecznościami życia.

Drugorzędne objekty Muzeum Narodowego

wego w budynkach szpitalnych mogą znaleźć nie tylko odpowiednie i bezpieczne pomieszczenie, ale uzyska się wówczas warunki bardzo pożądane, mianowicie skurczenie całości Muzeum na wzgórzu Wawelskim.

Koszta projektowanego, nowego muzeum przy ul. Wolskiej, optymistycznie obliczają na pięć milionów złotych polskich.

Jest to suma przechodząca siły miasta a nawet państwa. Adoptacyjne roboty w gmachach szpitalnych pociągną za sobą koszty znaczne, ale możliwe do pokrycia.

Sprawa Wawelu, jego odbudowy, nie jest to wyłącznie sprawa krakowska, ale ogólnonarodowa.

Opinia publiczna powinna tutaj być czujna, zdecydowana.

Jedynie pod jej naciskiem możliwe są do usunięcia błędy tego rodzaju, jak zamęt wnosząca druga część uchwały komisji rządowej.

Miecz. Skrudlik.

Gola robotnika w Bolszewji.

p) Powróciło do Anglii grono socjalistów z wycieczki sześciotygodniowej do Bolszewji i obiecują przedstawić czytelnikom szczegółowym raportem, który „ma rozwiać wiele błędnych o Rosji kursujących pojęć oraz przekonać świat kupiecki, iż dalszy tam umieścić korzystne miliony w różnych przedsiębiorstwach”.

Jednakże tego rodzaju raportów socjalistów, którzy oglądają Bolszewję oczyma bolszewików, nikt nie bierze serio. Zresztą jednocześnie drugą prawdziwą stronę medalu ukazuje pewien angielski fabrykan, który na własną rękę, z polecenia Brytyjskiego Towarzystwa Metalurgicznego zwiedzał w Rosji kopalnie cynku i t. p. Przejechał on kraj z Rygi do Moskwy, a następnie z Moskwy do Czojki, Syberji, Mandzurji i do Władywostoku; a krom kilku fabryk, które przeznaczone są na pokaz dla naiwnych przybyszów, nie zobaczył w bolszewickiej Rosji.

„nic prócz nędzy, stagnacji i głodu”.

W tym rajku dla proletariatu położenie robotnika jest rozpaczliwe nad wyraz:

„W Moskwie — mówił ten fabrykant współpracownikowi Daily Mail'u — było takie mnóstwo głodujących żebraków, że uważałem za niebezpieczne opuszczać hotel wieczorem. Na każdym kroku widywałem zastępy bezrobotnych którzy nie odważają się organizować ze strachu, by ich nie aresztowano i nie rozstrzelano. A lada cień podejrzenia pociąga za sobą fatalne następstwa. Jak ludność uboga może tam wyżyć — jest dla mnie zagadką. Na wybrzeżu pod Władywostokiem spotykałem ludzi, którzy prosili o robotę po 30 kop. dziennie. Wiele kopalni jest zamkniętych i wszędzie ujrzeć można szeregi opuszczonych sklepów. Pod względem handlowym kraj ten upadł jaknajniżej, chociaż Bolszewicy obiecują złote góry. Jest to kraina obiecanki.

„Akurat teraz wiele angielskich, francuskich i amerykańskich ekspertów i agentów ubiega się o koncesje, a Bolszewicy wygrywają jednych przeciwko drugim w chytry sposób, z uprzejmym uśmiechem. Widziałem tam kupców, którzy od 12 miesięcy czekają tam na owe koncesje”.

Władze szpiegują cudzoziemców w sposób oburzający. Otwierają wszystkie listy, prywatne i handlowe. Zabrano też fotograficzne moje zdjęcia z kopalni. Gdy udało mi się wreszcie zdobyć pozwolenie na wyjazd i zająłem miejsce w pociągu, oficjaliści podali mi ścisłe nawet osobistej rewizji i skonfiskowali mi wszystkie listy, które zwrócono mi dopiero później jako „niewinne”.

Co się tyczy płac robotniczych wiadomo z bezstronnego raportu Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, że w przemysłowych zakładach rządowych robotnicy otrzymują tylko 55 procent tego co przed wojną. I tak robotnik pomimo dzisiejszej drożyzny zarabia o połowę mniej w rajku bolszewickim, czyli jest skazany na ostatnią nędzę i niewolę.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

JAK ONI MYDLĄ OCZY.

*) Poseł Mieczysław Niedziałkowski (PPS) wyjechał w dniu onegdajszym do Brukseli na posiedzenie ekzekutywy międzynarodówki socjalistycznej. Tematem obrad ekzekutywy będzie sprawa akcji partii socjalistycznych przeciw komunizmowi.

TEN CI MA SZCZĘŚCIE.

*) Wylosowany numer dolarówki, wyprzedzający 40.000 dolarów, znajduje się w nie-

Nota sprzymierzonych zostanie w poniedziałek wręczona Niemcom.

PARYŻ 2-1 (PAT) Nota konferencji ambasadorów, zawiadamiająca Niemcy o nieewakuowaniu strefy kolońskiej w dniu 10 stycznia, została przesłana na rece ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie, którzy złożyła na najprawdopodobniej w poniedziałek najbliższy ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy.

Jednocześnie ambasadorowie państw sprzymierzonych poinformują rząd Rzeszy, że ich rządy zamierzała złożyć drugą notę po zbadaniu kompletnym sprawozdania komisji międzynarodowej kontroli wojskowej.

LONDYN 2-1 (PAT) Premier i większość ministrów powrócili do Londynu i rozpoczęli już prace, pozostające w związku

ku z wyjazdem kanclerza skarbu Churchila na konferencję ministrów finansów do Paryża. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady ministrów w sprawie zajęcia stanowiska rządu angielskiego na konferencji paryskiej.

Rozpatrywane będą opinie dominów w sprawie konferencji, mającej się odbyć w Londynie w sprawie ratyfikacji protokołu genewskiego.

BERLIN 2-1 (PAT) Niemiecki związek patriotyczny postanowił wprowadzić bojkot towarzyski cudzoziemców, obywateli państw ententy, tak długo, dopóki nie zostanie przeprowadzona ewakuacja strefy kolońskiej.

W poszukiwaniu kandydatów do tek ministerjalnych.

Kanclerz Marx konferuje z przywódcami stronnictw.

BERLIN 2,1 (AW) Kanclerz Marx przybył w 2 b. m. do Berlina i rozpoczął dalsze zabiegi około utworzenia rządu. Rozpoczął on konferencję z przywódcami poszczególnych frakcyj, przyczem uderza fakt, iż prezydent Rzeszy Ebert bierze w nich udział daleko większy, niż to miało miejsce dotychczas.

Na czele koncepcji rządowych stoi projekt utworzenia gabinetu ponad parlamentarnego, do którego weszliby wszyscy dotychczasowi ministrowie.

Pisma nazywają ten projekowany ponadparlamentarny gabinet „ponadparlamentarną kombinacją środka”. Trudności są tylko w obsadzaniu tek, miano

wicie: ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Jares, chce bezwarunkowo ustąpić ze swego stanowiska, oraz spraw zagranicznych, Stresemanna, ze względu na to, że domaga się on zbyt silnie przeforsowanie do rządu niemiecko - narodowych.

Utrzymują się tutaj pogłoski, że niemiecko-narodowi zgodziliby się tę kombinację, za utrzymanie wzajemian wolnej ręki przy utworzeniu rządu w Prusach, o który w tam obecny gorąca walka, podżegana jeszcze przez wpływy zewnętrzne.

BACZEWSKIEGO

nalewki na owocach:

Dereńówka

Jarzęb ak (wytrawny)

Jarzębinka

Morałówka

Orzechówka

Womarałczowa niesł.)

Tarniówka

Winiówka (n. esłodzona)

4031—

rozsprzedanych jeszcze zapasach Banku Polskiego. (Przy poprzednich dwóch ciągnięciach było to samo. Red).

TELEGRAMY.

ROZWIĄZANIE PARTJI RADICZA.

WIEN 2-1 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Zagrzebia: Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono tu rozporządzenie, rozwiązujące chorwacką republikańską partię chłopską. Powodem rozwiązania był stosunek partii do chłopskiej międzynarodówki komunistycznej i do rewolucjonistów macedońskich. Zostały zakazane zgromadzenia tej partii oraz wszystkie jej publikacje, jak książki, czy sopsma broszury. Wszczęto również kroki karne przeciw wybitnym członkom partii oraz skonfiskowano wszystkie dokumenty i papiery.

LONDYN 2-1 (PAT) Z Zagrzebia donoszą, że dzisiaj wieczorem aresztowano drugiego wiceprezesa partii Radicza Predaveca oraz pierwszego sekretarza partii Kriewicza.

RUCH NARODOWOŚCIOWY W INDIACH WZMAGA SIĘ.

BERLIN 2-1 (AW) W Indiach walki tubylców z regularnym wojskiem angielskim znowu mała miejsce.

Jeden z najbardziej lojalnych szczepli, nie biorący już od dłuższego czasu żadnego udziału w utarczkach z Anglikami, napadł jeden z garnizonów angielskich, i po wy-

mordowaniu załogi i zrabowaniu magazynów, cofnął się pospiesznie w góry.

Rząd wysłał za burzycielami spokoju silne oddziały piechoty.

W sferach miarodajnych kraja pogłoski o przygotowywaniu się ruchu narodowościowym w Indiach, zakrojonym na większą niż zazwyczaj miarę.

HISZPANIE ZWYCIĘŻAJĄ.

MADRYT 2,1 (PAT) Wojska hiszpańskie w dalszym ciągu pędzą powstańców. Sztab generalny przedsięwziął wszystkie środki, celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na granicy.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU.

POZNAN 2,1 (AW) Według orzeczenia wojewódzkiej komisji statystycznej, wzrost drożyzny wynosił w Poznaniu w grudniu, w porównaniu z miesiącem listopadem 0.08 proc.

SAMOLOT SOWIECKI W KRAKOWIE.

KRAKÓW 2-1 (AW) W dniu 1 bm. na lotnisko w Krakowie przybył dwupłatowiec sowiecki „Caldren” (?) z dwunastoma pasażerami.

Samolot odbywa podróż z Moskwy do Paryża, via Warszawa — Kraków — Wiedeń.

DOLARY DLA POLSKI.

LONDYN 2-1 (AW) „Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że w kołach bankowych amerykańskich panuje przekonanie, iż z początkiem lutego rb. nastąpi w Stanach Zjednoczonych subskrypcja polskiej pożyczki w wysokości 6 milionów dolarów.

KTO INTRYGUJE PRZECIW PREM. GRABSKIEMU?

KRAKÓW 2-1 (AW) „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi, że o zatrzymaniu się gen. ministra Sikorskiego w Krakowie w przejeździe do Zakopanego. Grono przyjacielów interpelowało ministra, co do prawdziwości pogłosek, jakoby miał on otrzymać od pewnych kół sejmowych propozycję przyjęcia prezydentury rządu, który koła te chcą stworzyć na miejsce obecnego rządu Grabskiego.

Minister udzielił wyjaśnień, które w streszczeniu brzmią jak następuje:

Z propozycjami tego rodzaju nikt się do mnie nie zwracał. W razie, gdyby to z jakiegokolwiek strony uczyniono, nie mógłbym tej propozycji przyjąć, będąc przeciw ministrem w gabinecie Grabskiego. Nie liczę się zresztą z możliwością zaprzestania pracy w armii.

HERRIOT PROSI O MORATORJUM.

LONDYN 2-1 (AW) „Daily Mail” informuje, że Herriot zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o udzielenie Francji dziesięć letniego moratorium dla francuskich długów wojennych, oraz o obniżenie stopy procentowej, której wysokość jest zależna od spłaty niemieckich długów reparacyjnych.

Kronika telegraficzna

kt) „Daily Telegraph” donosi z Konstantynopola, że rząd turecki zawiesił bez podania powodu jedyną gazetę angielską, która wychodziła w Turcji, a mianowicie „Orient News”.

kt) Wiedeńska policja polityczna aresztowała gościa komunistycznego do parlamentu niemieckiego, który przebywał w Wiedniu za fałszywym paszportem.

(kt) Nad Anglią przeszły znowu gwałtowne burze. Tamiza wzbiera w dalszym ciągu, a komunikacja napowietrzna między Londynem a kontynentem przerwana jest nadal.

Dar Ojca Św. dla p. Prezydenta Rzplitej.

Dnia 31 grudnia 1924 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w pałacu Belwederskim J. E. Msgn. Lauri, nuncjusza apostolskiego na audjencji prywatnej, podczas której nuncjusz, z polecenia Ojca św. wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wraz z listem odręcznym Jego Świątobliwości 2 medale złote, które w r. 1900 Papiież Leon XII, po zakończeniu roku świętego, stosownie do zwyczaju, zamurował w t. zw. „świętych wrotach” Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Rok Jubileuszowy, czyli Rok Święty, przypada — jak wiadomo — co 25 lat. Obecny Rok Święty rozpoczął się 24 grudnia 1924 r., w którym to dniu, przy zachowaniu uroczystego ceremonjału, Papiież Pius XI otworzył zamurowane wrota, które będą otwarte przez cały czas obecnego Roku Świętego. Przyjęto przy tej okazji, że zamurowane przed 25-tu laty medale, Ojciec św. stosownie do zwyczaju, rozdaje na pamiątkę osobo, które chce specjalnie wyróżnić. Ponieważ medali takich szczerzo - złotych o wysokiej artystycznej wartości, przedstawiających ceremonje otwarcia i zamknięcia „Wrot Świątych” bywa tylko 12, przeznaczanie 2-eh dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką Ojciec św. odnosi do Polski. W liście odręcznym Ojciec św. w szczególnie gorących słowach udziela swego błogosławieństwa apostolskiego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, jego rodzinie oraz całemu narodowi polskiemu.

W czasie audjencji Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył J. E. nuncjuszowi apostolskiemu odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski.

Dlaczego w Ameryce jest najmniej komunistów?

Jak wiadomo, Ameryka jest krajem, w którym kapitalizm wszechwładnie panuje. Nigdzie na świecie potężne trusty, związki producentów rozmaitych działów przemysłu, nie opanowały tak bezwzględnie życia gospodarczego kraju, jak w Stanach Zjednoczonych. Zdawałoby się, że teoria walki klasowej nigdzie nie powinna święcić takich tryumfów, jak właśnie w tym kraju. Ale w rzeczywistości okazuje się, że marksowska teoria konieczności walki wśród klas tego samego społeczeństwa, ma tylko za stosowanie tam, gdzie właśnie kapitalizm jest słaby i nie może znaleźć środków na wyzyskanie wszystkich bogactw natury danego kraju. W Stanach Zjednoczonych produkcja jest wprawdzie olbrzymia, ale zapotrzebowanie społeczeństwa jest także wielkie i robotnik jest sam jednym z głównych odbiorców produkowanych przez siebie przedmiotów.

Wysoka stopa życiowa robotnika każe mu do magać się wysokiego zarobku, ale też umie on tego zarobku użyć celowo i czas wolny od pracy spędzić przyjemnie i pożytecznie, stojąc pod tym względem o całe niebo wyżej od robotników wielu innych krajów świata. Dobrze urządzone mieszkanie, modne ubranie, piękna bielizna, dobre jedzenie, korzystanie z telefonu, radjotelefonu, własnego samochodu, to dla amerykańskiego robotnika wymagania, które nie należą wcale do zakresu zbytku, lecz do konieczności. Ale też nigdzie w świecie nie istnieje przymus tak intensywnej pracy, jak w Ameryce. Tu właśnie leży jedna z głównych przyczyn dobrobytu amerykańskiego robotnika i przemysłowca. Wyro-

Mussolini panem sytuacji.

Rząd nie dopuści do zakłócenia pokoju i ładu.

RYZM 2-1 (PAT) Wielkie zainteresowanie wzbudza jutrzejsze posiedzenie parlamentu. Premier ma wygłosić mowę, uzasadniającą decyzje, powzięte przez ostatnią radę ministrów oraz politykę dni ostatnich. Jak zapewniała w toku przemówienia premier złożył kategoryczne oświadczenia, wzywające wszystkich do wyrobienia w sobie poczucia odpowiedzialności narodowej. Co się tyczy polityki, rząd ma podobno raz jeszcze złożyć zapewnienie o niezłomnym swym postanowieniu utrzymaniaa pokoju i ładu w kraju, oraz stosowaniu represji do tych, którzy go zakłócają, szerząc niezgodne z prawem pogłoski, oraz odparcia wszelkich prób akcji ulicznej bez względu na to, która strona podejmowała te próby.

RYZM 2-1 (PAT) Minister spraw wewnętrznych zabronił urządzenia wszelkich wieców i zgromadzeń, zakazując przytem odby-

cia zapowiedzianego na niedzielę zebrania fałszywistów. Ponadto minister wysłał do Florencji specjalnego inspektora dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie wydarzeń, jakie miały tam miejsce onegdaj.

RYZM 2-1 (PAT) Senat ma przyspieszyć wznowienie swych obrad. Tymczasem trwała w dalszym ciągu narada polityków. Giolitti, do którego udał się wczoraj przedstawiciel P.A.T. oświadczył, że pomimo świąt jest tak zajęty, iż nie ma czasu na jakąkolwiek rozmowę wczesniej, niż za tydzień. Podobno odbywała się często rozmowa Orlanda z Giolittim. Orlando miał również w czasie świąt rozmawiać kilkakrotnie z Salandra. Rozmowy te mają oczywiście na celu zastanowienia się nad sposobami współdziałania, w sprawie uspokojenia wzmożonych walk partyjnych. Wyniki tych rozmów mają być naogół pomyślne.

Panama berlińska.

Dalsze aresztowania.

BERLIN 2,1 (AW) Nastąpiły tu aresztowania urzędników i wspólników firmy „Barmatow”. Aresztowany został również b. dyrektor tej firmy, Helwig. Stanowisko prasy, dotychczas jednolicie popierające aferę, obecnie staje się chwiejne. Obecnie niektóre dzienniki dają jeszcze do zrozumienia, że prokuratura posunęła się za daleko, aresztując najmniej winnych, z pośród pracowników koncernu „Barmatow”.

Pewne wrażenie wywołał tutaj również fakt, że bank „Merkur” mimo aresztowania dyrektora tej instytucji, prowadzi dotychczas czynności najzupełniej normalne, dokonując nawet wypłat. M. in. pokrył bank ten wszystkie wkłady publiczne, w wysokości 75 proc. całości.

Dzienniki skrajnie prawicowe podają szereg wiadomości o skompromitowaniu się w aferze „Barmatow” kilku osobistości politycznych, z pośród frakcji socjalistycznych.

BERLIN 2,1 (AW) Dzienniki tutejsze, omawiając sprawę afery „Barmatow” m. in. piszą, że aresztowany niedawno Kutisker złożył na śledztwie zeznania, niezwykle obciążające koncern „Barmatow”.

Pisma stwierdzają fakt, że zeznania te są bezpodstawne i temwięcej nie zasługujące na wiarę, że Kutisker w odniesieniu do firmy „Barmatow” występował zawsze w charakterze rywala - konkurenta.

BERLIN 2-1 (PAT) Aresztowanie 15 dyrektorów koncernu braci Barmat jest szeregiem komentowane w prasie, jako sensacja dnia.

Pisma oburzają się na skandaliczną go-

kie zarobki, wypłacane robotnikowi, nie przynoszą uszczerbku przedsiębiorstwu, albowiem są wyrównywane bardzo intensywną pracą, o jakiej w Europie częstokroć niema się wyobrażenia. Faktem jest, że tylko obecność wielkiej ilości kapitałów w kraju, pozwala osiągnąć robotnikowi wyższą stopę życiową. Kapitalista zaś nie narodził się inaczej, jak usilną pracą.

Potężny, nagromadzony kapitał, pozwala też na zastosowanie taniego kredytu w jak najszerzych rozmiarach. Z drugiej strony przez możliwość udzielenia taniego kredytu powiększa się znacznie zbyt. Fakt, że prawie każdy robotnik amerykański może udawać się do pracy własnym samochodem, opiera się także na tym tanim kredycie. Przy wydatku 50, często nawet tylko 30 dolarów, można kupić nowy samochód, spłacając resztę ratami miesięcznymi po 20 dolarów lub tygodniowo po 5 dolarów, co przy zarobku dziennym 6 do 10 dolarów, można łatwo uskutecznić. To samo odnosi się do benzyny, oliwy, które są nadzwyczaj tanie i nie odgrywają w budżecie domowym prawie żadnej roli. Każdy właściciel samochodu jest własnym szoferem, nawet kobiety w przeważnej części same kierują się samochodem. — Często można widzieć żonę, siedzącą przy kierownicy, zaś męża pilnującego dzieci na tylnym siedzeniu. Niezliczone firmy, które zajmują się czyszczeniem, naprawianiem, oliwieniem i napełnianiem zbiorników, biorą ten obowiązek na siebie za niską opłatą, tak, że właściciel nie potrzebuje tracić wolnego czasu na tę pracę.

Te przykłady są wystarczające na dowód, co daje usilna, dobrze zorganizowana praca i dlaczego w Ameryce między robotnikami jest najmniej stosunkowo najmniej

spodarke banku pruskiego, który stracił 45 milionów marek złotych. Pruski minister finansów von Riger w deklaracji, złożonej dziennikarzom, tłumaczył, że niskie płace, ustalane dla funkcjonariuszy banku pruskiego, spowodowały usunięcie się zdolniejszych dyrektorów, skutkiem czego na wyższych stanowiskach znajdowali się urzędnicy całkiem nieodpowiedzialni. Pruski bank będzie musiał ulec gruntownej reorganizacji.

Na skutek dokonanych wśród wyższych urzędników banku aresztowań, praca w wielu oddziałach została wstrzymana. Kilka banków prowincjonalnych zawiesiło w związku z tym wypłaty. Przewidywane jest również unieruchomienie szeregu przedsiębiorstw i pozbawienie pracy kilku tysięcy robotników.

Aresztowanie dokonane zostało z niezwykłą pośpiechem. Uczestniczyło w niem kilkuset urzędników policji, którzy w noc Sylwestrową otoczyli ścisłym kordonem willę Barmata w Schwahnensee pod Berlinem. W aresztowaniu tem wzięła również udział policja rzeczna, mająca przeszkodzić ewentualnej ucieczce braci Barmat łodzią motorową.

Celem aresztowania dyrektorów tego koncernu na prowincji, urzędnicy policji udali się tam aeroplanami i dokonali aresztowania, odstawili więźniów również aeroplanami do Berlina.

CIĄNIENIE PREMII DOLAROWEJ

W dniu wczorajszym odbyło się w ministerstwie skarbu losowanie 5 proc. premii pożyczki dolarowej.

Przy stole przydzielonym zasiadli: Przewodniczący p. Stanisław Lipiński wice - dyrektor departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, p. Witold Szczelik wice - dyrektor urzędu pożyczek państwowych, przedstawiciele miasta pp. Strakacz i Rabalski, rejent p. Szymański.

Pióro trzymał p. J. Gniewiński.

Główne wygrane:

40 tysięcy dolarów padło na nr. 080898.
1 premia 8.000 dolarów na nr. 454514.
1 premia 3.000 dolarów na nr. 833112
10 premii po tysiąc dolarów na numery: 052666, 799456, 677775, 127856, 503691, 298715, 086278, 616887, 634687, 323324.
40 premii po 100 dolarów:
351224, 295274, 729272, 045151, 284923, 937449, 067022, 913576, 112978, 348263, 839736, 469724, 974992, 978504, 773413, 685175, 113169, 974463, 595972, 235418, 806811, 180806, 507754, 445449, 983229, 999065, 301830, 975261, 115350, 630597, 046161, 289786, 182301, 935152, 168890, 191275, 554809, 218599, 563880, 749600.

Bojkotujcie Tarni Gdańskie!

NA MARGINESIE.**O człowieku, który czytał myśli.**

Od lat wielu, przez świat wędrował człowiek obdarzony dziwnym, nadprzyrodzonym darem; — patrząc ludziom w oczy czytał ich myśli. Człowiek ten cierpiał na ideę fixe; zdawało mu się, że znajdzie człowieka w oczach, którego wyczyta myśl wielką i myślą tą oświeci ludzkość.

I tak wędrując przez szereg lat zwiedził wiele krajów i widział oczy milionów ludzi, lecz tego czego w nich poszukiwał, nie znalazł.

Idąc przez Stany Ameryki Północnej czytał w oczach mieszkańców myśl o dolarach, o zrobieniu majątku.

Oczy obywateli mglistego Albionu wyrażały pogardę wszystkim tym, którzy nie byli poddani króla angielskiego, obojętność dla wszystkiego tego co nie dotyczyło Wielkiej Brytanji.

Ządzą zemsty i straszną nienawiścią do wrogów pałały oczy obywateli dawnego Cesarstwa Niemieckiego.

I doszedł wreszcie człowiek obdarzony cudownym darem, do granic Państwa Polskiego. W pierwszej nadgranicznej wsi, do której wstąpił, natrafił na wiec chłopów matorolnych. Przemawiał jakiś agitator jątrząc i judząc przeciwko „dworowi“ przeciwko dziedzicom-obszarnikom tuczającym się krwią ludu. Gdy dziwny człowiek zajął w oczy tych, którzy wydawali okrzyki „hańba obszarnikom“ ujrzał w nich tylko zazdrość i gorące pragnienie zostania obszarnikami. Więc wędrowiec oczami swymi wyraził tłumowi pogardę. Ale nikt tego nie wyczytał już choćby, tylko dla tego, że nikt z tłumy czytać nie umiał.

I szedł ów człowiek przez sioła, grody i miasta Rzeczypospolitej Polskiej, a oczom napotkanych bardzo się przyglądał. Widział oczy ludzi wszystkich stanów, wszystkich warstw społecznych.

Zdarzało się czasem, że spoglądając w oczy jakiegoś opatrnościowego meza Polaki sędził, że już znalazł to czego szukał, lecz przyjrawszy się bacznie, a spojrzawszy głębiej, przekonywał się, że z oczu w które swój wzrok zapuszczał, wycierała jedynie ta jona manja wielkości.

Miał też wypadki, że gdy spoglądał w oczy jakieś kupcowi, przemysłowcowi, czy bankierowi, człowiekowi bardziej wrażliwemu, to ów dobrowolnie, bez słowa przymusu gwałtownie wzywał policję i oddawał się w jej ręce, wyjawiając swe nadużycia.

Człowiek obdarzony cudowną mocą, choć wiele lat strwonił na bezskutecznych poszukiwaniach, nie zrażał się tem, ani nadzieji nie tracił.

Aż razu pewnego zaszedł do jakiejś polskiej instytucji rządowej, gdzie urzędnicy „referowali“ i „zapodawali“ różne „kawalki“ które stały rozchodzą się po całej Polsce... Wędrowiec popatrzał uważnie w oczy urzędników i mocno się zastanowił. Po chwili popatrzał po raz wtóry i jeszcze bardziej się zdziwił. Więc gdy próbę swą powtórzył poraz trzeci, widocznie z tym samym wynikiem, szybkim krokiem oddalił się z urzędu i w rzece zakotoczył swój żywot.

Bowiem człowiekowi obdarzonemu boskim darem jasnowidzenia, gdy w oczach urzędników nie dojrzał żadnej myśli, zdało się, że swój dar utracił.

A to tylko urzędnicy nie myśleli. **Fatum.**

o:

WIADOMOSCI Z KRAJU**ŚWIĘTO PUŁKU „ODSIECZY LWOWA“.**

(k) W d. 3-im i 4-tym b. m. będzie obchodził 19-ty pułk piechoty „Odsieczy Lwowa“ w sposób uroczysty 6-tą rocznicę chrztu hojowego.

Geneza tego pułku, jak sama nazwa wskazuje, łączy się ściśle z bohaterską obroną Lwowa. Rozpaczliwe zmagania się „Orlą lwowskich“ z nawałą ukraińską odbiły się głośnie echem w Warszawie, która na pierwszy zew, rzucony ze Lwowa, zaczęła tworzyć oddziały ochotnicze. Te właśnie oddziały, będące zawiązkiem obecnego 19-pułku piechoty „Odsieczy Lwowa“, odegrały przy obronie Lwowa oraz w późniejszych walkach, mających na celu uwolnienie Małopolski Wschodniej z pod najeźdu ukraińskiego rolę decydującą. Najważniejsze etapy to: Lubień Wielki, Bartatów, Stawczyn, Gródek Jagiełłoński i t. d., gdzie żołnierze polski krwią swoją zadokumentowali przynależność tej prastarej dzielnicy do wspólnej Macierzy.

Po ukończeniu wojny bolszewickiej, podczas której 19 pułk piechoty odznaczył się znów w sposób zaszczytny, oddziały jego wróciły do Lwowa, gdzie pułk otrzymał na czas pokolowy swole stałe miejsce postoju i gdzie wśród pracy zajął jedno z pierwszych

Akcja szpiegowsko-dyweryyjna na Wołyniu.**WYKRYCIE NOWEJ OLBRZYMIJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ — „UKRAINSKA“ CZERWONA POWSTANCZA ARMJA — SZTAB Z KURJERAMI W POTRZASKI POD SAD DORAŻNY.**

Nie przebrzmiały jeszcze w pewnym odłamie prasy polskiej echa oświadczeń ministra bez teki p. Thugutta w sprawie uspokojenia, zaprowadzenia ładu, porządku i bezpieczeństwa w województwach wschodnich drogą wyłącznie t. zw. pacyfikacji, a już nadchodzi stamtąd nowe wieści dowodzące jasno w jak wielkim stopniu województwa te podmianowane zostały krecią „robotą“ akcji dywersyjnej i szpiegowskiej, wymagającej bezwzględnie wprowadzenia stanu wyjątkowego aż do czasu, gdy państwo z pomocą społeczeństwa będzie mogło istotnie przystąpić do pacyfikacji kresów w szybszym tempie, ale już na pewnym i bezpiecznym gruncie. Oto w dniach ostatnich władze nasze zlikwidowały na Wołyniu nową olbrzymią aferę szpiegowską rozwiniętą w sposób konspiracyjny na całym terenie województwa wschodnich pod naczelnym kierownictwem organów wywiadowczych z za kordonu.

Wykryta organizacja szpiegowska dla wykorzystania przychylnego Ukrainie elementu nosiła szumną nazwę „Ukraińskiej Czerwonej Powstańczej Armji“ finansowanej tysiącami dolarów i kierowanej z za kordonu przez bolszewicki oddział wywiadowczy mieszczący się w Sławucie.

Na czele tego oddziału stoi niejaki Rozenberg Bencjan (naturalnie żyd!), pomocnikiem zaś jego jest Siemionow vel Kryworotin — przedstawiciel III-ej międzynarodówki, która wespół z władzami bolszewickimi przeprowadza akcję dywersyjną organizując bandy na Wołyniu, które zdołały już dotąd zniszczyć szereg majątków i zamordować kilkunastu ludzi. Poza tem organizowano olbrzymią sieć szpiegowską. Wykryty ostatnio i przychwycony sztab jednego z ognisk tej sieci liczył trzech ludzi w kierownictwie i 16-u kurjerów pomocników, rozsianych po całym terenie Wołynia, trudniących się zdobywaniem materiału szpiegowskiego, odpowiednio potem przerabianego i przesyłanego do Rosji Sowieckiej.

SYLWETY SZPIEGOWSKIE.

Na czele trójki „sztabowej“ wykrytej organizacji stał niejaki Kałyńczuk Mikołaj, urodz. w Rosji, prawosławny. Jako repatriant przedostał się do Polski, zmylił czujność władz uzyskał obywatelstwo, został kierownikiem szkoły na Wołyniu i stamtąd, jak z bezpiecznego schroniska, uprawiał niecny, wrogi państwu proceder szpiegowski.

Prawą ręką jego był Radkinin Samuil, równie jak pierwszy urodzony w Rosji, prawosławny, nieposiadający obywatelstwa polskiego, zamieszkały jednak na terenie Wołynia w charakterze rolnika (no oczywiście — tych się mniej kontroluje!)

Trzecim z kolei był Romanow Jonasz, prawosławny, również urodzony w Rosji „pełnił obowiązki“ pomocnika popa (djaki).

Dalsi członkowie w liczbie szesnastu — to najprzeróżniejsza zbieranina, dobrze opłacana, ślepa na wszystko inne i wroga państwu i polskości.

Wszyscy oskarżeni przyznają się do styczności z bolszewią i działania pod kierownictwem

miejsce między oddziałami załogi miejscowej zyskując sobie ogólną sympatię mieszkańców kresowego grodu.

Program uroczystości we Lwowie jest następujący:

Dnia 3 stycznia, o godz. 9-ej, uroczyste nabożeństwo za poległych w kościele garnizonowym oo. Jezuitów. O godz. 15-ej złożenie wieńca na cmentarzu „Obrońców Lwowa“.

Dnia 4 stycznia, o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. O godz. 11 min. 30 poranek w sali „Sokoła Macierzy“ przy ul. Zimorowicza.

Wszystkich oficerów i szeregowców, którzy kiedykolwiek służyli w 19-ym pułku piechoty, prosi komitet święta pułkowego o wzięcie udziału w tej uroczystości.

SAM PODPALIŁ WŁASNĄ STODOŁĘ.

(k) W pierwszy dzień świąt we wsi Lany w powiecie lwowskim około godz. 20-tej wybuchł pożar stodoły należącej do dwóch braci Wibiłych, a to Andrzeja i Teodora, którzy wraz z gospodarstwem po ojcu ją odziedziczywszy, wspólnie jej używali. Pożar strawił stodołę doszczętnie wraz z zapasami

nictwem centrali bolszewickiej w Sławucie w osobach Rozenberga i Siemionowa. Zadaniem ich było prowadzenie szpiegostwa na terenie Wołynia, organizowanie band dywersyjnych, mordowanie urzędników polskich, dokonywanie aktów sabotażu wysadzanie mostów kolejowych i magazynów amunicyjnych, wywoływanie fermentu wśród miejscowej ludności i t. p. Wszvstko to dziać się miało (i dzieje się jeszcze, bo wykryta banda szpiegowska nie jest ostatnią) pod płaszczykiem „ukraińskiego ruchu narodowego“. Instrukcja bowiem władz sowieckich polecała szpiegom wzmawianie w ludność „ukrainizmu“, postępu w organizacji narodowego „powstania“, które miało (i ma) wybuchnąć z wiosną 1925 r. nie tylko na Wołyniu, ale w całej Europie.

Jako środek bardziej przekonujący i przemawiający do ciemnych umysłów zalecano wypłacanie za najmniejsze usługi większych sum pieniężnych, co miało również zjednywać dalszych sympatyków i członków czynnych, w drodze stugębnej famy podawanej od wsi do wsi. Zalewano więc Wołyn powodzią dolarów i zrabowanego złota.

Celem złożenia sprawozdań i otrzymania dalszych dyrektyw i wskazówek cała pochwycona ostatnio paczka szpiegowska zabrała się na terenie sowieców z Rozenbergiem i Siemionowem na czele, szkykując się do „wiosennego powstania“. Kratki przegrodziły ich od wiosny, ciekawe są jednak szczegóły tego „kрасnego“ posiedzenia. Zalecano tam wzmoczenie tempa działalności band szpiegowskich i dywersyjnych na Wołyniu, zaznaczając przytem iż Rosja wspólnie z III międzynarodówką wyasygnowała na te akcje sześć milionów rubli w złocie. Na temat uzbrojenia ludności miejscowej przedstawiciele władz sowieckich oświadczyli, iż Rosja już w tym celu broń zmagazynowała w pobliżu granicy, (podobno w Lisiezech, Kikilowie, Sławucie, Kuniowie i Teofilu) dokąd również w najbliższych miesiącach ma przybyć eskadra samolotów oraz specjalnie przygotowane oddziały wojskowe sowieckie, zorganizowane z dezertarów z wojska polskiego i Wołyniaków, którzy w czasie inwazji czerwonej poszli z armią bolszewicką i dotychczas tam pozostawali.

Bolszewicko-imperjalistyczne wysiłki i olbrzymie nakłady pieniężne sowieckiego kościotrupa nie znalazły wśród ludności Wołynia spodziewanego oddźwięku, mimo szerzenia szumnych hasel „powstania narodowego“. Cała organizacja wraz z pomocnikami i „sympatykami“ została pochwycona i oddana pod sąd dorażny.

Ale to nie koniec. Takich sztabów szpiegowskich i dywersyjnych organizacji w województwach wschodnich znajdzie się z pewnością więcej. Niedawno przecież władze aresztowały na Wołyniu bandę szpiegowską z niejakim Pillem na czele. Teraz wykryto i przychwycono drugą. W niedalekiej przyszłości zapewne znów coś o tem usłyszymy. Mieć się więc należy na baczności i szukać. Znajdzie się moc jeszcze do wykrycia. Władze nasze, jak widać czują.

znajdującego się w niej zboża, powodując szkodę około 500 zł. Na niebezpieczeństwo ognia nie były narażone budynki sąsiadów ani też życie ludzkie, ponieważ stodoła ta była oddalona około 100 kroków od innych gospodarstw. Policja rozpoczęwszy dochodzenia co do przyczyn pożaru, które od początku wydały się podejrzane, ustaliła że stodołę podpalił sam Andrzej Wibiły, który już oddawna pragnął sprzedać swą połowę stodoły a w innym miesiącu się pobudować, lecz ponieważ obaj bracia nie cieszyli się dobrą opinią, przeto nie było we wsi amatora, któryby do spółki z Teodorem Wibiłychem chciał w jednej gospodarować stodołę, Andrzej Wibiły widząc, że kupca nie znajdzie, zaasekurował w połowie listopada br. swoją połowę stodoły do wysokości 70 dolarów i sam ją podpalił. Świadczenie zeznali, że ogień wybuchł od wnętrza stodoły, która była zamknięta na klucz, a Wibiły przyznał, że wieczorem był w stodołę i sam ją zamknął. Ponadto w czasie akcji ratunkowej, zupełnie nie przykładał się do gaszenia ognia lecz poszedł do mieszkania i usiadłszy sobie spokojnie oczekiwał do szczętnego spłonięcia budynku.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tragiczny zgon oryginała.

(S) Niedawno donosiliśmy na tem miejscu o śmierci artysty, przyrodnika i myśliwego, Bernarda de Watterville, rozszarpanego przez lwa w głębinach Afryki, na granicy Ugandy i Konga.

Potomek arystokratycznej rodziny francuskiej, która opuściła Francję podczas wielkiej rewolucji i zamieszkała w Berlinie, w Szwajcarii, Bernard de Watterville, zachował wszystkie cechy dumnej szlachy francuskiej z czasów przedrewolucyjnych. Nienawidził nowoczesnych rządów demokratycznych i uważał obywateli państwa demokratycznego za pogardy godnych niewolników w szponach sprytnych przywódców demagogicznych. Tłumu unikał, twierdząc, że jest wcieleniem zła. Żył więc samotnie, unikając ludzi, nawet wówczas, gdy poślubił młodą anielkę, pannę Beatrycę Bedoe.

Przez długie lata mieszkaniem jego była samotna chata w Norwegii, odległa o trzy dni drogi od najbliższej stacji kolejowej. Tam wychowywał jedyną swą córkę, a będąc sam wyseko wykształcony, wychował ją nader starannie, wpajając w nią jednocześnie zamiłowanie do myślistwa, do obserwowania przyrody, rybołówstwa i sportów innych, wymagających siły i odwagi.

Widziano ich zawsze razem, podróżujących po świecie. Co zimę zjawiał się ojciec z córką w Alpach, śniegiem okrytych, gdzie oboje wywoływali po dźwięk szalona jazda na nartach, bez kijów, po najbardziej spadzistych zboczach. Spędzając lato nad jednym z jezior, na granicy włosko szwajcarskiej, Watterville, posadzony był przez mieszkańców miejscowych o zabicie pewnego przemytnika. Rodzina zabiła tego zagrożenia mu vendetta. Dowiedziawszy się o tem, zabrał drżącego ze strachu policjanta i udał się z nim do domu przemytnika. Został tam rodzinę zabitego, radzącą nad wykonaniem zemsty. Watterville stanął przed nią nieustraszenie i zdołał przetrwać, zawstydzonych jego odwagą, wieśniaków o swej niewinności.

Trzykrotnie zwiedzał z córką puszcze afrykańskie, dokonywując tam zbiorów naukowych dla muzeum berneńskiego. Ostatnia taka wyprawa wspaniałna ojca z córką trwała trzy lata. Z wyprawy tej przywieźli, między innymi, zbiór fotografii, wymagających niezwyklej odwagi i zimnej krwi, a wykonanych przez pannę Watterville.

Pod koniec roku ubiegłego znów znaleźli się w puszczech Ugandy. Nie sądzone jednak było wiłocześnie odważnemu oryginałowi powrócić z niej do Europy. Zginął, rozszarpany przez lwa, ale panna Watterville, licząca dziś lat 25, postanowiła pomimo trapiącej ją febrzy podzwrotnikowej, pozostać sama w puszczy, dopóki nie dokończy prac, rozpoczętych przez ojca.

Prawo antyplotkarskie.

(S) W marcu r. b. w stanie Kentucky zostało wprowadzone prawo przeciwplotkarskie. Powiedziano w niem, iż plotkarstwo ma być zaliczone do rzędu przestępstw kryminalnych i karane grzywną od 10 do 100 dolarów lub 10 do 15 dniami więzienia. Karze mają podlegać osoby, którym będzie dowiedzione, że zmyśliły, lub rozpowszechniały wiadomość, uwłaczającą czci i szkodliwą dla interesów oczernianego.

Prawo to przed dwoma tygodniami po raz pierwszy zostało zastosowane w mieście Owensborne przeciwko niejkiej pani Maud Bashamo, liczącej lat 40, żonie zamożnego farmera. Na sprawie świadkowie zeznali, iż B. oczerniała miejscową policję, jakoby brała od szynkarzy podarunki i na ich wykroczenia prohibicyjne spoglądała przez szpary.

Po dowiedzeniu winy, plotkarke sąd skazał na zapłacenie 50 dolarów lub odsiedzenie 7 dni aresztu.

Ostatnie życzenie skazańca.

(S) W Pavori w Argentynie skazano na szubienicę murzyna Waltera Marambi za zamordowanie wdowy Elżbiety Sittle. Po wyprawieniu na plac kaźni sędzia zapytał delikwenta o ostatnie jego życzenie. Oznajmił, że pragnąłby zjeść jeszcze porządny obiad, jaki biali panowie jadają za wielką szymbą w stawowej w hotelowej restauracji. Gdy zaczął wyliczać potrawy sędzia wytlómaczył mu, że rząd na podobne zbytki nie udziela sądowi funduszy. Jeżeli ustąpi ze swoich żądań, otrzyma obiad skromniejszy z butelką piwa zamiast wina. Murzyn zalał się łza-

Nowe wstrząsające szczegóły zbrodni niemieckiego Kanibala.

Prasa całego świata omawia zbrodnię Denkego. Denke miał przed wojną kamienicę. W czasie wojny zubożał i pracował jako drwal. Współpracowników jego uderzało to, że w czasie obiadu stałe sadywał zdale od innych i operował tajemniczo w garnku, w którym miał mięso.

Nigdy nie pokazywał nikomu zawartości swego garnka, nigdy też nie zdarzyło się, aby z kimś podzielił się swem jedzeniem, nawet wówczas, gdy go proszono o kawałek mięsa. Powszechnie uważano go za nieco przytępionego na umyśle. Na ogół jednak był zupełnie zdrow. Raczej traktowano go jako głupca. Ten sąd o jego słabości umysłowej był tak powszechny, że policja uważała doniesienie nauczyciela Voigta, który pierwszy wykrył Denkego, za nieprawdopodobne.

Ow Voigta, opowiada o wykryciu zbrodni Denkego następujące szczegóły:

Siedział przy stole w czasie obiadu, gdy do drzwi zapukał Oliwer, prosząc o zapomogę. Następnie udał się on do Denkego, w którego mieszkaniu pozostał chłopak nazbyt długo. Na lewo wpadł do mieszkania Voigta syn jednego z sąsiadów, z doniesieniem, że w mieszkaniu Denkego dzieją się jakieś dziwne rzeczy.

Voigi razem z chłopcem wybiegli na podwórze i spostrzegli w drzwiach domu, Oliwera, zbrojonego krwią. Wpadli więc do mieszkania Denkego. Ten siedział na łóżku, a wygląd jego wzbudzał rzeczywisty postrach. Twarz jego była niemal koloru cynobru.

Usta jego były niemal zapadnięte, oczy zaś wybaluszone na wierzch. Ustawicznie zgrzytał zębami, a ciałem jego wstrząsał silny dreszcz. Zawiadomiono natępnie o wypadku policję. Początkowo policja nie chciała go aresztować i uczyniła to dopiero na kategoryczne żądanie Voigta.

I cała sprawa prawdopodobnie skończyłaby się na jego aresztowaniu. Niestety Denke powiesił się w celi więziennej. Wówczas policja, chcąc odzyskać koszt pogrzebowe, wezwała jego krewnych do spisania inwentarza w obecności policji, jak również i do poszukiwań za rzekomo ukrytym majątkiem.

W szopie znaleziono beczkę z mięsem, które wydawało specyficzny zapach. I jeszcze wówczas niczego nie podejrzewano. Przypadek tylko naprowadził na ślad zbrodni. Oto siostrzeniec Denkego podniósł wieko jednej z beczek, chcąc napełnić sobie garnek z odpadkami mięsnymi jako pożywieniem dla kur. Ku przerażeniu wszystkich cała beczka wypełniona była żebrami, palcami i kolanami ludzkimi.

Wczoraj dokonano obdukcji sądowej zwłok powieszonego mordercy. Wykazała ona, że Denke żywił się mięsem i tłuszczem ludzkim. Mózg oraz inne organy Denkego wysłano do zakładu medycyny sądowej we Wrocławiu.

Sledztwo sądowe stwierdziło, że Denke ów proceuder zbrodnicy uprawiał od lat z górą dziesięciu. Zarządzono poszukiwania w pobliskim lesie, celem znalezienia resztek ludzkich.

Z życia słynnego dowcipnisia amerykańskiego.

(S) Dzienniki amerykańskie donoszą z rzeczy wistym ubolewaniem o śmierci człowieka, który za swego życia dostarczał im materiału do artykułów, bawiących publiczność, rozmaitymi „kawałkami”, jakie nieustannie urządzał współbłiznim.

Tym dowcipnisem „kawalarzem” w stylu czysto amerykańskim był nowojorski bankier Brion G. Hughes, który dożył 75 lat wieku, a który miewał czasami pomysły rzeczywiste zabawne.

I tak, wystosował on pewnego razu do rady miejskiej w Nowym Jorku pismo, którem ofiarował miastu parcelę gruntową, nie wymieniając jednak jej rozmiarów. Rada miejska, nie zbadawszy, co to za parcela, z punktu uchwaliła mu gorące podziękowanie i poleciła przesać je ofiarodawcy na piśmie. Jakżeż niemilem jednak było zdumienie ojców miasta, gdy po jakimś czasie dowiedzieli się, że owa parcela mierzy 8 stóp długości, a 2 szerokości.

Innym razem posłał Hughes na odbywającą się w Nowym Jorku wystawę kotów swojego kotka, umieszczzonego w złotej klatce, otrzymującego specjalne pożywienie i pielęgnowanego przez olbrzymiego murzyna w szkarłatnej, ze słotym galonami liberji. Kota tego określił pomyslowy bankier, jako egzemplarz nadzwyczaj rzadkiego gatunku kotów irlandzkich i nazaczył jego cenę w kwocie 3,000 dolarów. Sędziowie, stanowiący jury wystawy, kiwali wprowadzić trochę głowami oglądając ten „rzadki” egzemplarz, ale koniec końców, przyznali mu złoty medal. Cóż się wtedy pokazało? Oto nagrodzony „kot irlandzki” był zwykłym kociakiem amerykańskim,

mi, twierdząc, że nie spodziewał się tak ciężkiego zawodu. Wyobrażał sobie, że przed śmiercią skazaniec może mieć czego zapagnie. Pomiędzy widzami znaleźli się zamożniejsi. Złożono pieniądze i posłano żołnierza po obiad i butelkę wina. Czarnoskóry zjadł ze smakiem, wychylił butelkę za zdrowie dobrodziejów i po wypaleniu cygara zawisnął na szubienicy.

Nagrody literackie we Francji.

(S) Nagrodę Goncourtów otrzymał na 1925 r. powieściopisarz Thierry Sandre za powieść: „Chevrefenille” (Hordowina). Thierry Sandre urodzony w Bayonne 1890 r., jest autorem zbiorów wierszy „Miecz i ogień” (1919), „Kwiaty pustyni” (1921) i powieści: „Moja” (1923) i „Hordowina” (1924) oraz tłu maczem licznych dzieł z łaciny i arabskiego. Jemu zawdzięczamy także 4-tomową „Antologię pisarzy poległych”.

„Hordowina” opowiada dzieje człowieka, który chciał uciec od miłości, zbyt niepo dzielnie władanej życiem jego. Lecz ucieczka od jednej jest tylko śmierć. Tłem tej bolesnej odpowiedzi są wizje krwawe wojny.

kupionym przez Hughesa na ulicy Nowego Jorku za 10 centów.

O mały włos nie otrzymał nagrody na wystawie kani. Przedstawiony na niej przez Hughesa wyrznerowany wałach od tramwaju konnego, jako koń, wprawdzie stary, ale bardzo rasowy, pochodzący rzekomo z zanikającej w Europie rasy koni pociągowych hiszpańskich. Niestety żart się nie udał, bo koń nie chciał się ruszyć z miejsca w czasie pokazów, nie słysząc dzwonka tramwajowego!

W jednym tylko wypadku wszedł Hughes w kolizję z sądem, ponieważ jego żarty były zawsze nieszkodliwe i nikogo nie krzywdzące. Mianowicie został skazany na zapłacenie 10 dolarów kary za zakłócenie porządku publicznego, którego dopuścił się przy następujących okolicznościach:

Bawiąc w jednym z miejsc kąpielowych nadmorskich, zakopał Hughes do piasku na brzegu morza worek, napełniony opilkami miedzi i zaopatrzony napisem: „50.000 dolarów. Mennica Stanów Zjednoczonych”. Następnie zaś wykopał ów worek, ale w taki sposób, że kilku ludzi z pomiędzy gapiów, przypatrujących się, jak kopał, uważano się na równi z nim za „znalazców”. Powstała stąd kłótnia, a potem bitka, podczas której padły nawet strzały rewolwerowe. Zaalarmowana policja zjawiała się na miejscu zbiegowiska i zaarrestowano kilku indywidualów razem z Hughesem.

W biurze policji żart się wyjaśnił, ale Hughes został postawiony przed sędzią, który na takich żartach wcale się nie rozumiał.

Laureatem nagrody „Femina” jest Charles Derennes, autor powieści wesolych, żywych (L'amour fesse) oraz galerii przyłapciwoci-zwierząt. Książka nagrodzona: „Emile et les autres”, poświęcona jest przyjacielowi kotowi i jego towarzyskom.

Kraj gdzie jest bardzo gorąco.

(S) Do niedawna geografowie i meteorologowie twierdzili iż najgorętszą miejscowością na świecie jest Dolina Śmierci w Kalifornji. W dniu 10 lipca 1913 r. zarejestrowano tam 134 stopnie Farenhejta ciepłoty. Obecnie przekonanie to obalili geograf Andreotti, który na statku „Azizia” wylądował w pustynnym obszarze północnej Afryki o 25 mil na południe o Tripolisu. W sierpniu r. b. podróżnik stwierdził tam 130 stopni gorąca. Dla ocalenia osady od zaduszenia w tej niesłychanej temperaturze, Andreotti obruszył aparaty do oddychania, zaopatrzone w rurki, filtrujące powietrze sztucznie oziębioną wodą. Skutkiem jednakże był ten, że większa część osady nabawiła się zapalenia płuc i trzeba było miejsce to opuścić. Wszelkie konserwy mięsne w puszkach w ciągu kilku dni stawały się niezdatnymi do użytku, gdy ptaki i drobne zwierzęta już w 6 godzin „legały” roszkowi.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Angliey o naszych stosunkach gospodarczych.

(—) „The Economist“ z dn. 20 B. m. poświęca dłuższy artykuł stosunkom handlowym i finansowym w Polsce.

Autor angielski zaczyna od stwierdzenia, że „stabilizacja, która charakteryzowała polskie finanse publiczne w ciągu ostatnich paru miesięcy, była dowodem, że reformy dokonane w ciągu roku miały charakter realny. Nowa waluta utrzymała się bez trudu na poziomie parytetu złota i również została utrzymana. Poczynając od stycznia r. b. polskiemu Ministerstwu Skarbu udało się utrzymać wydatki na poziomie dochodów Państwa“.

Omówiwszy poszczególne pozycje wydatków i dochodów Państwa Polskiego w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy, przechodzi „The Economist“ do zażądania waluty i pisze:

„Bank Polski od chwili rozpoczęcia swojej działalności w maju r. b. wykazuje wielką ostrożność w dziedzinie polityki dyskontowej i dotychczas nie uległ nieuniknionemu żądaniu nowych kredytów. Zebrał on znaczny zapas walut zagranicznych w ciągu tego okresu. Pod koniec października emisję jego miały pokryć do 63 proc. przez złoto oraz przez pełnowartościowe waluty zagraniczne, które winny stać się cenną obroną na wypadek czasowych trudności rynku zagranicznych walut. To jednak nie może zakryć nam oczu na fakt, że w obecnej chwili jedynie realne zabezpieczenie leży w ograniczeniu emisji złotych“.

„Najbardziej doniosłym problemem chwili jest obecna sytuacja przemysłowa. Bank musiał zaspokoić kolosalne zapotrzebowanie kredytów przez odpowiednią repartycję“.

Omówiwszy wreszcie zagadnienie drożyzny i stwierdziwszy, że „w pierwszym tygodniu listopada nastąpił wyraźny spadek cen hurtowych“, „The Economist“ konkluduje: „Obecnie Polska stanowi poważny przedmiot zainteresowania jako rynek dla zagranicznego eksportera, zwłaszcza, o ile ten ostatni godzi się na udzielenie 6-ciomiesięcznego kredytu, z czego Niemiecy eksporterzy zdają sobie w całej pełni sprawę. Warunki ustabilizowanej waluty usunęły jedno z największych niebezpieczeństw, jakie mogły nastąpić. Można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nastąpi wzrost handlu z Wielką Brytanią, którego początki dają się już obecnie zaobserwować. Zanim jednak zaufanie do polskiego kredytu zostanie ustalone i zanim Polska będzie mogła korzystać z pomocy zzewnątrz celem powiększenia jej uszczuplonych zapasów kapitału — stabilizacja, a faktycznie spadek cen jest wymagany jako wyraz tego, że obawa dalszych trudności walutowych nie istnieje, oraz, że działalność przemysłowa znajduje się znowu na drodze do poprawy“.

BUDOWA MOSTÓW W POLSCE.

(—) Tegoroczny budżet państwowy przewiduje zaledwie szóstą część rzeczywistych potrzeb w zakresie budowy dróg, większych mostów i ich utrzymania. Mimo to — w roku 1924 znajdowało się w budowie 296 większych mostów, o długości ogólnej 14.700 m. na terenie 13 województw. Skarb przyznał na to 7.700.000 zł, z czego 1.380 tys. zł. — na odbudowę mostu Poniatowskiego w Warszawie.

Ukończono już budowę mostów na Wiśle pod Sandomierzem, na Sanie pod Jarosławem, na Sole pod Oświęcimm (żelazo-betonowy). Obecnie buduje się z ważniejszych mostów: na Wiśle pod Szczecinem, na Warcie w Kole i w Koninie, oraz w Poznaniu (t. zw. most Tunlski).

gorzej przedstawiała się ze względów budżetowych sytuacja z budową dróg, których ogółem wybudowano kilkadziesiąt kilometrów. Oprócz tego min. rob. publ. udzieliło zasiłków na budowę dróg samorządowych. Konserwację dróg bitych musiano również ograniczyć do robót najniezbędniejszych, co, wobec ogólnej długości dróg państwowych w Rzeczypospolitej — 17.650 km. (bez woj. Śląskiego), było bardzo utrudnione.

Rok 1924 był szczególnie ciężki ze względu na wielkie wylewy rzek, które zniszczyły liczne drogi i mosty.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2-go stycznia 1925 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5,1775

DEWIZY.

Belgia 26,05—26,00

Londyn 24,68

Parcy 28,275

Nowe trudności gospodarcze

SKUTKI NIEWŁAŚCIWEGO STOSOWANIA ZASAD TEORJI.

I.

Polska walczy z trudnościami, przyczem z jednej strony przedstawiają się one bardzo trudnymi do przezwyciężenia, a natomiast z drugiej strony, zagłębiając się nad ustaleniem przyczyn, które stały się powodem tych trudności, to widzimy, że jeżeli jest zło, to jedynie z naszej własnej winy. Oryginalność naszego położenia odróżnia ją od innych krajów, które przeżywały niewole i uciążliwe wojny polega na tem, że Polska powstała z połączenia trzech zaborów, z których każdy zabór, podlegając odmiennej gospodarce państwowej odpowiednio też i odmienne wychowywał nasze społeczeństwo. I tak o ile jedna część naszego kraju dostarczyła nam dość dużo inteligencji, polityka rządów poprzednich w drugiej części naszego kraju polegała na dążeniu abyśmy tej inteligencji mieli możliwie najmniej. Trzecia część naszego kraju stanowiąca jakby część jednej potężnej maszyny, gdzie wszystko polegało na wyśmienitej organizacji, dostarczyła nam wprawdzie ludzi trzeźwych, zaprawnych do pracy, ale też nie przystosowanych do obecnych warunków, gdzie potrzeba bardzo wiele intuicji, myśli twórczej, a te zalety przy tych warunkach, gdzie polegało wszystko na organizacji i umysł zbytnio nie potrzebował się wysilać, nie mogły się rozwijać.

Tak więc jak widzimy dla zcementowania tych trzech części i stworzenia jednej potężnej gospodarki, potrzebni nam są nie tylko ludzie inteligentni, ale głowy genialne, twórcze, ludzie nie chlubiący się swoim wykształceniem i świadomością wszelkich teorii, bo okres jaki przeżywamy i warunki jakie się wytworzyły, muszą stworzyć swoją własną teorię, gdyż wszelkie dotychczasowe teorie na pewno nie dadzą się bez poważnych poprawek przystosować.

Obecnie śledząc przebieg najróżnorodniejszych u nas faktów i wypadków ani razu nie udało nam się zauważyć działania myśli twórczej, a zawsze i we wszystkim staramy się wszystko podporządkować pod jakieś szablony teoretyczne, nie zastanawiając się nawet nad tem czy to jest racjonalnie czy też nie. Jaki może być rezultat gospodarki tych naszych papierowych gospodarzy, już dzisiaj zdać się nie trudno przewidzieć.

Budżet na 1925 rok wynosi 2 miliardy złotych, a w obiegu mamy 450 milionów złotych, — jeżeli z tych 450 mil. zł odtracimy jakieś 150 milionów złotych t. j. te rezerwy, które nasi obywatele trzymają w kieszeni na wszelki wypadek, licząc mniej więcej 6 milionów ludności po 25 złotych, to widzimy ten nonsens, że ten dwumiliardowy budżet musi być pokryty 300 milionami złotych. Jeżeli do tego dodamy, że same pensje wszelkiego rodzaju urzędników wynoszą około 200 milionów zł miesięcznie, to naprawdę człowiek sam sobie zadaje pytanie właściwie jakim cudem jeszcze egzystuje? Nic więc dziwnego, że prawie codziennie słyszy się o nowej firmie ogłaszającej upadłość pomimo, iż aktywa nie rzadko przewyższają passywa dziesięciokrotnie.

Niektórzy, kierując się tą myślą, że przecież handel i przemysł u nas w Polsce znajduje się przeważnie w rękach wrogich nam żywiołów, przyklaskują tego rodzaju polityce, niestety jednak z przykrością trzeba stwierdzić, że polityka tych myślicieli nie sięga dalej poza koniec nosa, gdyż tego rodzaju gospodarka wszędzie nie tylko w miastach

ale i na wsi podkopuje cały nasz organizm państwowy.

Słyszymy również wyrzekania, że zło jest dlatego, iż Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go maja 1924 r. o waloryzacji wierzytelności hipotecznych jest przyczyną złego, bo podważa zaufanie do hipotek, określając niskie stawki za długie hipoteczne, ale nie bierze się ołówka do reki i nie wnika co mogło podyktować takie rozporządzenie.

Przed wydaniem tego rozporządzenia każdy nagwałt domagał się wydania takiego rozporządzenia, nie wnikałając w to czy sprawy wiedliwe rozstrzygnięcie tej sprawy było możliwym, gdyż zadawałnialac jedna strona wywolywało się niezadowolnienie drugiej strony. I tak jeżeli kazalibyśmy zapłacić pełną wartość długu, to zawsze rezultat byłby taki, że dłużnik musiałby oddać realność wierzycielowi hipotecznemu i jeszcze na dziesiątki lat w stosunku do tegoż wierzyciela zadłużyć się, gdyż wszystkie realności są warte od kilkunastu do dwudziestu paru procent wartości przedwojennej.

Prócz tego jeżeli zechcielibyśmy zadać sobie trochę trudu i zliczyć wszystkie długie hipoteczne, to napewno przekonalibyśmy się, że te długie uczyniłyby sumę do dziesięciu razy większą jak suma posiadanych przez Polskę pieniędzy, a zatem skąd ci dłużnicy hipoteczni mieli by zdobyć te środki na zapłacenie tych wielkich sum?

Jeżeli wzięlibyśmy pod wzgląd ten stosunek środków obrotowych do sumy długów hipotecznych, to okazałoby się, że waloryzacja została wykonana z niekorzyścią dla dłużnika, a nie dla wierzyciela i dlatego nie spodziewaliśmy się sprawiedliwego rozwiązania tej sprawy dopóki nie będzie rozstrzygnięte najważniejsze zagadnienie, którym jest brak środków obrotowych u nas w kraju.

Rozwiązanie tego zagadnienia da nam klucz do rozwiązania innych zagadnień. Po jawienie się dostatecznej ilości środków obrotowych da możliwość uruchomienia kredytów hipotecznych.

Przez uruchomienie kredytów hipotecznych podniesie się wartość realności i o ile ta wartość dojdzie do swojej nominalnej wysokości można wtedy będzie dłużnikowi hipotecznemu kazać zapłacić i pełną sumę długu. Jak widzimy wszędzie stoi na przeszkodzie brak środków obrotowych. Kupiec czy też przemysłowiec bankrutuje i nawet nie rzadko odbiera sobie życie, bo mu brak środków obrotowych, jakkolwiek do prawdziwego bankructwa, jak to się nazywało przed wojną, bardzo daleko.

Wierzyciel hipoteczny nie może odebrać swoich nie raz ciężko i przez całe życie zapracowanych pieniędzy, bo brak w kraju środków obrotowych. Z wszystkich nas zrobiono nędzarzy i to śmiało można powiedzieć gwałtem, bo w rzeczywistości tak nie jest, a wszystkiemu temu są winne zasady teorii, które niestety nie chcą się nagiąć do obecnych naszych zjawisk zupełnie tą teorią nie widzianych.

Trudna rada mówi się tak musi być, bo tak zasady teorii każą, a zapomina się o tem, że te zasady nie spłynęły z nieba i były ustalone przez takich samych ludzi jak i my i też na podstawie zjawisk, które się w różnej formie przejawiają i najróżnorodniejsze mogą być przyczyny i okoliczności w jakich te zjawiska powstały.

P. Wł.

Szwajcaria 101,22
Włochy 21,985
N. Jork 5,16—1,185
Praga 15,875
Wiedeń 7,30—7,32
Pożyczka Kolejowa 80—9,00
Pożyczka 8 proc. 6,70—6,80
Pożyczka Konwersyjna 4,40—4,30.
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.15 Dla H i P. 1,00
Zachodni 1.55 Handlowy 4.25 Zjedn. Ziem.

1,55 Spółki 6,00 Sole 4,00 Zgierz 1,15 Zzersk 0,44—0,45 Oosławice 2,10—1,80—1,90 Spiess 1,30 Siła 0,40—0,41—0,40 Czestocice 1,77—1,74 Ostrowite 1,05 Cukier 2,80 Łazy 0,14 Nobel 0,40 Lilpop 0,56—0,55 Firlej 0,35 Węgiel 2,65 2,57—2,60 Cegielski 0,52 Modrzejów 4,70—4,60 4,65 Norblin 0,67—0,66—0,68 Parowozy 0,01—0,33 Starachowice 1,82—1,78—1,80 Forkowski 0,86 Ostrowiec 5,80—6,00—5,90 Rudzki 1,02—1,03 Zyrardów 11,00—10,10—10,40 Habersbusch 4,60—4,50—4,55 Klucze 0,33 Spirytus 2,65. Tendencja słaba.

ZYGZAKI.

Wszystko tak jak było...

Choć się nowy rok już zaczął,
Zmian dotychczas niema jeszcze
Bo tak samo, jak i przedtem
Mamy ciągle biota, deszcze,
Jak dotychczas tak i teraz
Widzisz wszędzie żydowina,
Który w całym naszym kraju
Jest butniejszy co godzina.
Jak i przedtem, tak i dzisiaj
Pieniądz w Kasie, *) to gość rzaaki
Bo łodzianin jak i dotąd
Podle płaci wciąż *) podatki
Jak w rok zeszyły, tak i teraz
Teatr świeci wciąż pustkami,
Bo się wszyscy zachwycają
Filmowemi obrazami.
I tak chociaż rok jest nowy,
Po staremu jest na świecie,
Jak dotychczas, tak i nadal
Zmian ważniejszych nie znajdziecie,

Osa.

D. W. K. Miejskiej.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Sobota dnia 3 stycznia Daniela M.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—13 i od 16—25,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
Widowiska.
Teatr Miejski o g. 4 „Grube ryby”
8,45 „Kiki”
Teatr Popularny o g. 4 „Czartowska Ława”
8,15 „Oj mężczyźni, mężczyźni”
„Luna” „Kobieta na rozdrożu”
„Casino” „Kontredans małżeński”
„Odeon” „Za kulisami cyrku”
Grand-Kino „Rin—Tin—Tin”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Bella Donna”
Kino „Resursa” „Mały grajek”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
Dla młodzieży „Kłob małych nieponiów”, dla do-
rosłych „Prawo Korana”
Cyrk Ciniselli Program Nr. 9.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podleskiej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

Wylazd p. prezydenta miasta.

W dniu dzisiejszym wyleżdża do Za-
kopianego na dwutygodniowy wypoczynek p.
prezydent m. Łodzi, M. Cynarski.

W czynnościach urzędowych nieobecne
go p. prezydenta zastępować będzie p. wice-
prezydent inż. W. Wojewódzki.

Godziny przyjęć w biurach Magi- stratu.

W myśl uchwały Prezydium Magistratu
z dnia 30-go października 1924 roku, po-
cząwszy od dnia 1-go stycznia 1925 roku, we
wszystkich biurach Magistratu interesanci
przyjmowani są wyłącznie od godz. 8 m. 30,
do godz. 12 m. 30 po poł.

Obwodowy Fundusz Bezrobocia w gmachu Komisariatu Rządu.

Pierwotny plan przeniesienia biur Ob-
wodowego Funduszu Bezrobocia do lokalu
Polskiej Agencji Telegraficznej przy ul. Kon-
stantynowskiej został zaniechany. Biura Obw.
Fund. Bezr. mieścić się będą w gmachu Ko-
misariatu Rządu przy Al. Kościuszki 1. (pap)

J. E. Ks. Biskup w Miejskich Do- mach Wychowawczych.

Podczas ubiegłych świąt Bożego Naro-
dzenia J. E. ks. Biskup Tymieniecki zwiedził
III-ci Miejski Dom Wychowawczy przy ul.
Kopernika 51, gdzie w asyście duchowieństwa
odprawił Msze Św. Po szczegółowym zwiedze-
niu zakładu wychowawczego udał się ks. Bi-
skup na ul. Karolewska 51 i zwiedził II-gi
Miejski Dom Wychowawczy. Podczas wizy-

tacji obu Miejskich Domów Wychowaw-
czych J. E. ks. Biskup rozmawiał z dziećmi,
interesując się bardzo jej losem.

Podczas objazdu instytucji J. E. ks.
Biskup w obecności ławnika Wydziału Opie-
ki Społecznej, W. Adamskiego, wyraził żywe
zadowolenie z powodu należytej opieki ze
strony Magistratu, roztoczonej nad zgroma-
dzoną w Miejskich Domach Wychowawczych
działwą.

Robotnicy państwowych zakładów nie podlegała ubezpieczeniu.

Wobec tego, iż do Państwowego Urzę-
du Pośrednictwa Pracy poczęli zgłaszać się
bezrobotni, którzy poprzednio zatrudnieni by-
li w państwowych zakładach, P. U. P. P. ko-
munikuje, iż dotychczas pracownicy ci usta-
wie Ubezpieczeniowej nie podlegają i nara-
żenie do zapomóg nie są uprawnieni.

Sprawa ta jest właśnie rozpatrywana
i prawdopodobnie odpowiednia nowela do
Ustawy zostanie uchwaloną. (pap)

Odroczenie terminu płacenia podat- ku od wyszynku.

Izba Skarbową zawiadamia, iż na mo-
cy rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 29
grudnia 1924 r. ściąganie wojewódzkiego po-
datku od wyszynku i detalicznej sprzedaży
trunków zostało odroczone do dnia 15 lute-
go 1925 r. z tem iż podatek ten rozłożony
jest na 5 rat miesięcznych bez pobierania od-
setek za odroczenie.

W wypadku niezapłacenia w terminie
jakiegokolwiek raty — zaległość zostanie ścia-
gnięta w drodze egzekucji z pobraniem kary
za zwłokę. (pap)

Przesunięcia terminu lustracji przed- siębiorstw handlowo-przemysłowych.

W związku z przychyleniem się władz
skarbowych do próśb patentów, którzy ze
względu na trudności finansowe nie mogli
wykupić w przepisany termin świadectw
przemysłowych, egzakucja prawna za zwłokę
wprowadzona będzie dopiero dnia 20 stycz-
nia 1925 r., co daje możliwość zainteresowa-
nym wykupienia świadectw.

Kary za zwłokę pobierane będą w nor-
malnej wysokości. (pap)

Magistrat potrącił pracownikom miejskim za czas strajku.

W dniu wczorajszym ku wielkiemu
zdziwieniu wszystkich pracowników mie-
jskich wypłacił Magistrat pensje miesięczne,
potrącając jednakowoż za czas strajku odpo-
wiednie kwoty.

W związku z tem odbędzie się w dniu
dzisiejszym o godz. 6 wieczorem w lokalu
własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 zebranie
Międzyzwiązkowej Komisji Pracowników
Instyt. Użyteczności Publicznej. (pap)

Ostateczny termin wymiany marek na złote.
Z tutejszego Oddziału Banku Polskiego dowia-
dujemy się, iż ostateczny termin wymiany marek na
złote polskie upływa z dniem 31 maja 1925 r.

Wymiany uskuteczniają wszystkie Oddziały
Banku Polskiego i Centralna Kasa Państwowa. (pap)

Z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły przy ul. Wspólnej.

W spisie osób, które brały udział dnia
31-go ub. m. w uroczystości poświęcenia ka-
mienia węgielnego pod budowę szkoły powi-
szechnej przy ul. Wspólnej 3-5 został pomi-
nięty wskutek przeoczenia p. dyrektor Okrę-
gowej Dyrekcji Robót Publicznych Woje-
wództwa Łódzkiego, inż. Stawiski.

Otwarcie I-ej Miejskiej Czytelnicy Pism i Wy- pożyczalni książek dla dorosłych.

W dniu 31-go grudnia r. b. staraniem Wydziału
Oświaty i Kultury odbyło się otwarcie I-ej miejskiej
czytelnicy i wypożyczalni książek dla dorosłych. Czy-
telnia pism i wypożyczalnia książek dla dorosłych
jest to nowa instytucja oświatowo - dokształcająca.
Siecią takich bibliotek Wydział Oświaty i Kultury
zamierza pokryć nasze miasto, w pierwszym zaś rze-
dzielnicze zamieszkałe przez sfery robotnicze.

I-sza ta czytelnia mieści się w budynku Mie-
jskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym
Rynku (wejście z Rokicińskiej) i składa się z jednej
sali specjalnie przeznaczonej dla czytających na
miejscu pisma miejscowe i zamiejscowe oraz jednego
pokoju, w którym wydawana będą książki do domu.

Kierownictwo tej pierwszej tak pożytecznej i
tak potrzebnej placówki miejskiej zostało powierzo-
ne p. Marji Tomaszewskiej, dotychczasowej kierow-
niczce I-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci
i młodzieży.

Potaniecie węgla na rynku łódzkim.

Lekka stosunkowo zima tegoroczna o
ile z jednej strony jest przez najszerze ma-
sy ludności błogosławiona za niekonieczność
kosztownego opalenia izb o tyle z drugiej da-
ła się silnie we znaki handlarzom opału.
wszelkim składom węgla i t. d.

Zmniejszone zapotrzebowanie wpły-
nęło dodatnio na cenę węgla, które spadły
od 5 do 10 proc., zależnie od gatunku. Ten-
dencja niżkowa w dalszym daje się wyczu-
wać stopniu. (pap)

Sprostowanie.

Zarząd Nar. Organizacji Kobiet prosi nas o
zaznaczenie, że zebranie towarzyskie i opłatek mają-
ce odbyć się w niedzielę dnia 4 stycznia odbędą się o
godzinie 6 wieczorem a nie o 3 po południu, jak mył
nie podano w noworocznym numerze „Rozwoju”.

Wyjątkowa okazja.

Anna Daszkiewicz, córka kupca z Tarnowa,
przybyła do Łodzi celem poczynienia zakupów zwró-
ciła się do ojca swego o pieniądze.

Daszkiewicz chcąc jaknajszybciej pieniądze
córce doręczyć zwrócił się na sację w Tarnowie do
jakiegoś gościa, wziął jego adres i poprosił o wrę-
czenie córce 400 dolarów.

P. A. Goldberg, zamieszkały rzekomo przy ul.
Piotrkowskiej 24, dolary chętnie zabrał, obiecując
natychmiast po przyjeździe do Łodzi pieniądze pod
właściwym adresem wręczyć.

Są naiwni na świecie, ale do nich p. Gol-
dberg wcale nie należy.

Policja zawiadomiona o wypadku poszukuje
p. Goldberga, jak narazie bez skutku. (pap)

Teatr i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś po południu o godz. 4 dla młodzieży po
raz ostatni „Grube ryby” Baluckiego jednego z naj-
większych komedjopisarzy.

Wieczorem „Kiki” Picarda, która idąc od prem-
jery nieprzerwanym ciągiem co wieczór wywołuje
rzęsiście oklaski pod adresem wykonawców i reżysera

Teatr Popularny.

Dziś w sobotę dn. 3-go o godz. 4-ej po
południu dla młodzieży szkolnej „Czartowa-
ska Ława” Galasiewicza która sobie zdobyła
zasłużone uznanie i powodzenie.

Wieczorem o godz. 8,15 po raz 4-ty
świetna krotochwila K. Zalewskiego „Oj
mężczyźni, mężczyźni” grana koncertowo
przez cały zespół.

Niedziela o 4-ej po poł. „Czartowska
Ława”, wieczorem 8,15 „Oj, mężczyźni, męż-
czyźni”.

„Oj, mężczyźni, mężczyźni”

Krotochwila w 4-ach aktach Kaz. Zalewskiego.

Stosownie do ogólnie przyjętego zwy-
czaju w dniu św. Sylwestra oba teatry łódz-
kie wystąpiły z premierami, których treść i
nastroj nie odbiegały od nastroju ostatniego
dnia kończącego się roku.

Premierami temi były: „Kiki” w teatrze
Miejskim i „Oj mężczyźni, mężczyźni” w
teatrze Popularnym. Pomijam pierwszą z nich
drugiej natomiast poświęcę kilka słów.

Autor krotochwili wprowadza nas w
„taki sobie” mieszczański światek, z jego wa-
dami i zaletami, światek, który stara się uni-
kać wszelkich „skandalików” i zacierania na-
wet za sobą „ślady przeszłości”, aby tylko
spokoju pożycia małżeńskiego nie naruszyć i
nie zmartwić „kochanej żonusi”, czy też me-
żusia.

Oczywiście w zacnem tem towarzyst-
wie znajdziemy ciotkę-moralistkę, wulka, któ-
ry surowością obyczajów przewyższał staro-
żytnego Katona, aż do chwili gdy nie poznał
milutkiej Amelji Tichard, należącej do katego-
rii „tych, o których się nie mówi”.

Wyżej wspomniana p. Amelja jest „nie
szczęściem” zacnego grona i szczyt się zna-
lomością i miłością wszystkich przedstawicie-
li płci brzydkiej, należących do światka, stwo-
rzonego przez autora.

Piękna Amelja wprowadza mimowol-
nie wielkie zamieszanie w gronie naszych bogata-

rów, które jednak zostaje szczęśliwie wyświecone.

Sama krotkocwila do arcydzieł twórczości scenicznej nie należy i napewno jej autorowi wcale o to niechodzi, ale jest dość zabawna i w zupełności odpowiada sylwestrowemu nastrojowi, tembardziej że znalazła tak godnych wykonawców jak: p. Bronowska w roli Amelji, pp. Staniewska, Zeromska oraz pp. Pilarski, Puchalski i niezrównany Górecki w roli „starego ale łarego” wujka.
W. G.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

— Kontredans małżeński w „Casinie”.

Szalony rozwój kinematografii w ostatnich czasach zmusił wytwórców do wyszukiwania co raz to nowych tematów do wyświetlanych obrazów.

Stąd też powstały filmy o najróżnorodniejszej treści, przyczem nawet ta ostatnia może być blaha, o ile tylko gra artystów (często ich wygląd zewnętrzny) i wystawa będą stały na wysokości zadania.

Do rzędu takich obrazów należy „Kontredans małżeński” którego treścią jest zagadnienie tak stare jak istnienie człowieka.

Zagadnieniem tem jest: wierność i niewierność małżeńska.

Obraz może być z powodzeniem oglądany przez tych, których problem niewierności małżeńskiej i jej skutków interesuje.

Komunikaty.

— Wielka Maskarada Czerwonego Krzyża.

Dnia 5 stycznia 1925 r. w sali Filharmonji (Dzielnia 20) tradycyjna maskarada odbędzie się na rzecz Czerwonego Krzyża. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła wspaniale. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Sekcja Dekoracyjna przyozdobiła prześlicznie salę. Obfity, a tani bufet urządzony bezinteresownie staraniem kupiectwa łódzkiego zadowolni najwybredniejszych smakoszy.

Mamy też nadzieję, iż stawi się in gremio towarzystwo łódzkie, które tak, jak lat ubiegłych, będzie miało okazję przyjemnego i wesolego spędzenia czasu.

Komitet biorąc pod uwagę, obecne ciężkie czasy, postanowił wykluczyć wszelką karotę.

— „Jasełka”.

Przy ul. Drewnowskiej Nr. 72 będzie odegrana „Jasełka” w 7-miu odsłonach na rzecz Schroniska dzieci - sierot. — Cena biletów po 1 złotym i 1,50 gr.

„Jasełka” grana będzie 4-go i 6-go stycznia to jest w niedzielę i wtorek o godzinie 7-ej wieczorem. 4590

— Zebranie czeladzi rzeźniczej.

r) W niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Prez. Narutowicza 50 ogólne zebranie czeladzi rzeźniczej w sprawie przyłączenia się do Związku Pracowników Spożywczych.

— Rezolucja.

(r) Zjazd Mistrzów Stolarskich Województwa Łódzkiego, odbyty w dniu 27 grudnia 1924 r. W mieście Łodzi uchwała:

1) Wystąpić do władz Rządowych o uzyskanie taniego kredytu dla drobnego przemysłu.

2) Wystąpić do Ministra Ośw. Publ. i Wyzn. Rel. o jaknajprędze zakładanie szkół zawodowych dla kształcącej się młodzieży rzemieślniczej.

3) Przedłożyć władzom rządowym, aby wstrzymany wywóz zagranicę materiałów drzewnych t. j. budulca i surowca stolarskiego.

4) Ażeby Rząd taryfy celnej rządowe uchwalal łącznie z naszymi przedstawicielami fachowemi.

— Łączność — Lotnictwo!

(r) W sobotę t. j. 4 bm Podoficerowie Wojsk Łączności O. K. Nr. IV, urządzają w Białej sali Hotelu Manteuffla Zachodnia „Wielki Radjo-Raut”, urozmaicony wielu niespodziankami. (Początek radjo-koncertu punktualnie o godz. 9-ej wieczór).

Bal ten swoją świetnością i doborom towarzystwa stanowić będzie ciou sezonu karnawalowego. Nie należy wątpić, że pragnący przepędzić prawdziwie miłe noc karnawalową, naznaczą sobie rendez-vous w salonach Hotelu Manteuffla.

Dochód z tego balu przeznaczony na L. O. P. P. Wejście tylko zaproszonymi, które można otrzymać w kancelarji 4-ej komp. szkol. łączn. ul. Nowo Ceglarska 51 telef. 17-59.

Rok 1925 w świetle astronomji.

Wobec coraz żywszego, przejawiającego się u nas zainteresowania astrologją, która, jak tyle razy w dziejach ludzkości znów zamartwykła, nieczem Feniks z popiołów, dobrze będzie na progę rozpoczynającego się, osłoniętego mgłą tajemnicy roku aprzytomnić sobie, co mówi o nim prastara wiedza magów.

Niestety, trzeba to z góry powiedzieć, że horoskopy dla roku 1925, opracowane przez najwybitniejszych astrologów zachodu brzmią naogół dość niepomyślnie. Działanie Marsa, pod którego dominującym wpływem uplynie rok ten, kilkakrotnie zaćmienia słońca i księżyca, które jak poucza astrologja, wywierają wpływ złowieszczy — wszystko to zdaje się wskazywać na to, że rok 1925 nie będzie ani lekki, ani też spokojny.

Całkowite zaćmienie słońca 24 stycznia.

Początek: 22,41 przed poł. śr. czas Greenwich
Koniec: 5,06 popoł. śr. czas Greenwich.

Zaćmienie będzie widoczne w półn. Ameryce, w północnej części Ameryki połudn., na oceanie Atlantyckim, w zachodniej Europie i północnej Afryce. Całość zjawiska będzie można obserwować jedynie w półn. Ameryce i na oceanie Atlantyckim.

Przypada ono na 4 stopień znaku Wodnika. Okres działania trwa bardzo długo i silnie zwłaszcza wystąpi w drugiej połowie roku. Wpływ fatalny odczuje przedewszystkiem kontynent amerykański.

Dotknięta konstelacja państwa względnie kraje muszą liczyć się z silnym wzrostem śmiertelności, wzmożeniem się drożyzny, trzęsieniem ziemi, katastrofami wodnymi, ziemi urodzajami i głodem; strajkami, zaburzeniami. Rok niepomyślny dla finansów, handlu i przemysłu. — Śmierć wysoko postawionych osobistości. Zawikłania wojenne na wschodzie, operacje wojskowe na zachodzie.

Znakowi Wodnika podlegają: Rosja, Polska, Prusy, Westfalja, ziemie pomiędzy Mozą a Mozela, Szwecja, Abisynja.

Z miast zwłaszcza: Hamburg, Brema, Tryjest, Solnogród.

Częściowe zaćmienie księżyca 8—9 lutego.

Początek: 8,11 6,48 wiecz. śr. czas Greenwich
Koniec: 9,11 6,35 rano śr. czas Greenwich.

Początek zaćmienia będzie widzialny w zachodniej części Australji, Azji, na oceanie Indyjskim, w Europie, Afryce i we wschodniej części oceanu Atlantyckiego. Koniec Azja, ocean Indyjski, Europa, Afryka, ocean Atlantycki, połudn. Ameryka i wschodnie części półn. Ameryki.

Zaćmienie przypada na 10 stopień znaku Lwa. Okres działania wynosi około 6 miesięcy.

Dotknięte niem kraje muszą liczyć się ze wzmożoną niezdolnością i niezadowolaniem w społeczeństwie. Grozą rozruchy w armjach. Wielkie przesunięcia wojsk. Zmiany w parlamentach i rządach. Zamach na wysoką osobistość ze sfery rządowej. Choroby epidemiczne oraz wielka śmiertelność wśród kobiet i dzieci. Zły okres dla żniw. Wielka drożyzna, jak również ciężkie straty finansowe w rolnictwie, spowodowane przez zarazy wśród bydła. Znaczne kryzysy finansowe, spadek papierów wartościowych i pieniądza. Zmniejsza się bogactwo narodowe.

Znakowi Lwa podlegają: Badenja, części Alp, Francja, Włochy, Sycylja; Czechy, Chaldea, półn. Rumunja.

Z miast: Rzym, Bristol, Praga, Rewenna, Damaszek, Filadelfja, Portsmouth, Chicago, Bombaj; Ulm, Koblenca, Linz, Baden.

Pierścieniowate zaćmienie słońca 20-21 lipca.

Początek: 20, VII 7,03 wiecz. śr. czas Greenwich
Koniec: 21, VII 0,33 rano śr. czas Greenwich.

Zaćmienie będzie można obserwować jedynie w południowej części oceanu Wielkiego i wschodniej Australji.

KRONIKA NAUKOWA.

ZASTOSOWANIE TŁUMIKÓW PRZY AEROPLANACH

*) Jak donosi londyński „Daily Express” próby usunięcia hałasu wytwarzanego przez motory aeroplanowe przy spalaniu się gazoliny, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Nad Londynem wypuszczono szereg aparatów zaopatrzonych w tłumiki i jeszcze w jedno ważne ulepszenie. Jest niem umiejętnie obmyślenie śmigła które przecinając powietrze, nie wydają, jak dotychczasowe, na miłę słyszanego ostrego szumu i brzęczenia. Obecnie aeroplany płyną po powietrzu zupełnie cicho.

WYCZERPANIE SIĘ ŹRÓDEŁ NAFTY W AMERYCE.

(n) Przemawiając w tych dniach na zjeździe inżynierów mechaników w Nowym Jorku geolog ame-

rykańskiego urzędu geologicznego, Julian Sears, ostrzegł; że przyszłe pokolenie amerykańskie znajdzie się w potrzebie kupowania nafty zagraniczej, źródła bowiem amerykańskie będą już wyczerpane.

Pan Sears oblicza, że Stany Zjednoczone użyją w roku bieżącym osiemset milionów beczek nafty gdy tymczasem źródła amerykańskie dadzą tylko siedemset dziesięć milionów beczek, a więc już w rb. dowóz nafty cudzoziemskiej, mającej uzupełnić brak miejscowej, sięgnie dziewięćdziesięciu milionów beczek, a dowóz ten zwiększać się będzie z roku na rok.

Stany Zjednoczone władają obecnie tylko 18 pr. źródeł nafty, istniejących na świecie, a ponieważ zużywają co raz więcej nafty, zależność więc ich pod tym względem od zagranicy musiałaby, nawet bez rabunkowego wyczerpywania źródeł, zwiększać się stale.

Przypada na 27 stopień znaku Raka. Okres działania jest również długotrwały.

Dotkniętym przez nie krajom grozi głód, epidemie, powstania, rewolty, zawikłania wojenne, trzęsienia ziemi i burze morskie. Nieszczęśliwe wypadki w lokalach rozrywkowych. Upadki rządów spowodowane przez związki tajne. Silne rozpowszechnienie idej socjalistycznych i komunistycznych. Specjalnie dotyczy to Japonji, Chin, oraz Indji.

Znakowi Raka podlegają: Holandia, Szkocja, Anatolja, Burgundja, północna i wschodnia Afryka, Nowa Zelandja, Paragwaj.

Z miast: — Amsterdam, Konstantynopol, Genua, Wenecja, Algier, Tunis, Nowy Jork, Bern; Medjoan Lubeka; Magdeburg; Manchester, Jork, Sztokholm, Trewir.

Częściowe zaćmienie księżyca 4-go sierpnia.

Początek: 9,25 rano śr. czas Greenwich
Koniec: 2,20 po poł. śr. czas Greenwich.

Początek zaćmienia będzie widzialny na zachodnim wybrzeżu północnej i południowej Ameryki, na oceanie Spokojnym, w Australji i północno-wschodniej Azji; koniec — w Australji, na oceanie Spokojnym, we wschodniej Azji i na oceanie Indyjskim.

Zaćmienie przypada na 11 stopień znaku Wodnika. Okres działania wynosi w przybliżeniu 5 miesięcy.

Podlegające mu kraje odczują silnie nieurodzaj, głód, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, katastrofy w kopalniach, wielkie niezadowolenie w społeczeństwie, połączone z walką i rozruchami. Okres krytyczny dla zdrowotności danego narodu, zmiany w parlamentach i rządzie. Zwłaszcza na bliskim wschodzie należy oczekiwać donośnych wypadków.

(Kraje i miasta pod znakiem Wodnika, patrz wyżej).

Tak wygląda w świetle astrologji rok 1925, w który żegnany wesoło wkroczyli. — Obraz, jak widzimy, zgoła niewesoły! Na pociechę możemy sobie jedynie powiedzieć, że wszystkie te okropności w nieznacznym tylko stopniu dotyczą Polski i przeważnie będą się działy w bliższym i dalszym sąsiedztwie.

Zresztą: „qui vivra—verra”, co równa się polskiemu „jakoś tam będzie”. I nie darmo mówi nasze polskie przysłowie:

„Pan Bóg łaskaw na Mazury,
Zawsze patrzy na nas z góry!”...

Prognoza pogody na rok 1925.

Rok 1925, którego horoskop astrologiczny dziś podajemy, rok, pod wieloma względami niepomyślny m. in. także dla rolnictwa, wróżyć zle urodzaje i głód, ma być również rokiem niepogody.

Astrologiczna prognoza pogody na poszczególne miesiące tego roku, przedstawia się następująco:

Styczeń. Deszczowy, wietrzny i śnieżny.

Luty. Jak wyżej. Temperatura umiarkowana.

Marzec. Łagodniejsza temperatura, atoli częste opady, wiatr.

Kwiecień. Deszczowy, zimny.

Maj. Przeważa wiatr i deszcz.

Czerwiec. Dni upalne, częste burze.

Lipiec. Upalny, częste burze, grad.

Sierpień. Częste burze, grad, deszcz.

Wrzesień. Jeszcze kilka upalnych dni, ale tak ze częste burze.

Październik. Kilka ciepłych dni, atoli dużo gwałtownych zmian, burze.

Listopad. Kilka łagodnych dni, przeważnie jednak wietrzny, wilgotny, deszcz i śnieg.

Grudzień. Deszczowy, śnieżny, wietrzny.

Brr! Na samą myśl o, tem, można dostać już kataru...

rykańskiego urzędu geologicznego, Julian Sears, ostrzegł; że przyszłe pokolenie amerykańskie znajdzie się w potrzebie kupowania nafty zagraniczej, źródła bowiem amerykańskie będą już wyczerpane.

Pan Sears oblicza, że Stany Zjednoczone użyją w roku bieżącym osiemset milionów beczek nafty gdy tymczasem źródła amerykańskie dadzą tylko siedemset dziesięć milionów beczek, a więc już w rb. dowóz nafty cudzoziemskiej, mającej uzupełnić brak miejscowej, sięgnie dziewięćdziesięciu milionów beczek, a dowóz ten zwiększać się będzie z roku na rok.

Stany Zjednoczone władają obecnie tylko 18 pr. źródeł nafty, istniejących na świecie, a ponieważ zużywają co raz więcej nafty, zależność więc ich pod tym względem od zagranicy musiałaby, nawet bez rabunkowego wyczerpywania źródeł, zwiększać się stale.

KURSY HANDLOWE

Stow. Handlowców Polskich w Łodzi (Piotrkowska 108) w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej, Cegielniana 70

Sekretariat przyjmuje codziennie, prócz świąt, od g. 5-ej do 7-ej w. zapisy na półroczny kurs buchalteryjny.

Wykłady rozpoczną się 12-go stycznia o g. 6 m. 30 w.

Oplata wynosi zł. 20.— miesięcznie (za siedem godzin nauki tygodn.)

Przy zapisie wpłacić należy zł. 5.— tytułem wpisowego oraz zł. 20.— za pierwszy miesiąc nauki.



Wyprzedaż-inwenturna

dopóki zapas starczy sprzedajemy pozostałe ubiory pod cenę kosztu

Palta pluszowe	150, 125.—
Palta futrem ubier.	95, 78.—
Welurowe palta	58, 48.—
Palta z ang. mat.	35, 28.—

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160.

Piwiarnia

dobrze prosperująca z mieszkaniem i urządzeniem

na sprzedaż

w Pabjanicach z powodu wyjazdu Oferty sub „Dobry interes“ 4582

Zdolna gorseciarka

potrzebna zaraz. 4549

Zgłośz. do pracowni gorsetów „Marta“, Piotrkowska 130

Miejski Kinematograf Oświatowy - wodny kineks tramwa 6 i 10

Od dnia 30 grudnia 1924 r.

Dla dorosłych **Prawo Koranu** dramat wschooni w 6 aktach.

Dla młodzieży **Klub małych niepon'ów**

Zakład Tapicersko Dekoracyjny

Fogelzang, Al. Kościuszki № 56.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa z własnych oraz powierzonych materiałów, gotowe otomany, teżanki na składzie. 4125-

Probowe ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowej Biały towar, purpur obrasy, prześcieradła, ręczniki chusteczki, kołdry watawe poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5467-1

! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowej Krep-de-Chine, tafta trykotina gładka, kolorowa, francuska satyna, aksamit, jedwabny, franki poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5468-1

Sprzedam maszynę gabinetową, wa. łożka nikielowe, otomane z lustrami, szafę. Rzgowska 51, m. 17. 5532-2

! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowej Najnowszy towar na damskie suknie piękne kraty podwójnej szerokości czystej wełny poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5468-1

! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowej Plusz, kotik, małpia skóra, zamś, welur, baranek sukno, franki, kapy poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5466-1

! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowej Bostony, kamgarny, weloury, koryt spodniowe w pałacy, męskie koszule poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5464-1

Piac do sprzedania 58x24 przy ul. Źródlanej za Helenowem Wiadomość Sporna (Kusy Kąt) Nr. 16, m. 2. 5545-1

Klepek spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Konstanyńska 78. 5546-3

Kupię większą ilość miodu akacjowego i hreczanego Oferty Kilińskiego 108 Jachacz 5552-1

Różne:

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość Wiazew Nr. 1, za mostem kolejowym u Ed. Zindermana. 5538-1

Odzierżawę 140 morgową odstąpię 40 obsadzonych z żywym i martwym inwentarzem. Stacja i majątek Rudniki pod Częstochową. Witkowski. 5542-2

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju. 4519-

Dla folwarku z intensywnym zagospodarowaniem poszukiwany

rzadca

z najlepszymi referencjami. Zgłoszenia: Józef Richter, Łódź ul. Skorupki (dawn. Placowa) 19. 4534-2



Szkoła tańca

W. LIPINSKIEGO. Ewangelicka 17.

rozpoczyna 6 i 8 b. m. nowe grupy (początki i zaawansowane) Karty wstępu wydawane, sa między 12-2 i 5-8 w. 4517

Putynowany nauczyciel udziela 15 lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralna. 5525-3

Do wypuszczenia budka na opał lub paszę Kątna 58 gospodarz. 5527-1

Zdolna wykwalifikowana ekspedjentka zmieni posadę od 15 stycznia najchętniej do sklepu kolonialnego lub składu wędlin. Oferty pod „S. P.“ Rozwój. 5544-2

Przybłąkał się pies czarny podpalany bez oona jest do odebrania ul. Grodzieńska Nr. 8, St. Ratkowskiej. 5542-3

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać Marszałkowska 11, Kozub. (Chojny) 5545-1

Stancja dla uczniów opieka zapewniona Albrechtowa 77-15. 5545-2

Potrzebna panna uczciwa i oboznana do składu wędlin Kopyrnka 24. 5548-2

Maskaradowe kostjmy do wypożyczenia damskie i męskie. Gdańska 64, m. 12 Naborowski. 555-2

Zgubione dokumenty

Krab Hulda i Klara zgubiły paszporty niemieckie wydane w Łodzi 5530-1

Zginęła w Łodzi legitymacja nauczycielska Janiny Bałakówny, wydana przez Kuratorium Szkolne Warszawskie. Zwrócić do administracji Rozwoju 5547-3

Wochna Tadeusz zgubił dowód tymczasowy wydany w Łodzi. 5549-3

Zgubiono dowód osobisty na imię Domańskiej Stanisławy wydany w Łodzi, legitymację za pomocową, ksiązkę obrachunkową. 5530-3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecznictwa Piotrkowska 144 róg, Cegielniana 2. Godz. przyjęcia od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6. Telefon 29-45. 4538

Dr. med. A. Banasz

Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopielichowych)

przyjmuje od 3 do 5 i od 7 i pół do 8 i pół. 4523
Moniuszki II. tel. 39-38

Na Sylwestra!

Duży wybór lakierek najmodniejszych fasonów, ceny niskie, poleca J. Kowalczyk, Łódź, Cegielniana 25. 4554

Są do sprzedania

2 morgi ziemi, dom murowany, stodoła, obórka 50 drzew owocowych między Zdańską-Wolą i Sieradzem. Nadaje się na letnisko. Blższych informacji udzieli p. Ewiecht, Konstanyńska 84. 458-3

Zginię

patent handlowy II-ej kategorii na 1925 rok wypisany na imię Feliks Szczeciński w Łodzi ul. Kilińskiego № 119 strzeżać winę i wódek. Znalazca zechce zwrócić do kasy III Orzędu S. Karłowego ul. Moniuszki № 4. 473-1

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, cr. 1 pokój z kuchnią poszukuje się od zaraz. Oferty pod „obrze wynarodzen“ 571-1

Pokój odstąpię

Wiadomość: mleczarnia „Ziemiańska“, Andrzeja 3. 4532

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 4 gr za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydzta sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 8-ej od 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.